

# Boży plan uzdrowienia

Duchowe i materialne dzieła stworzenia  
Skąd przyszedł szatan, kto go stworzył  
Dlaczego Jezus jest naszym Zbawicielem?

Zeszyt ten zawiera wybór Bożych Objawień, otrzymanych poprzez  
„słowo wewnętrzne” przez Bertę Dudde według ewangelii  
Jana 14, 21 znajdującej się w Biblii

(„DZIENNICZEK” SIOSTRY FAUSTYNY NR.1732)

Gdy się modliłam za Polskę, usłyszałam te słowa:

*Polskę szczególnie umiłowałam, a jeżeli posłuszna będzie woli mojej, wywyższę ją w potęgze i świętości. Z niej wyjdzie iskra, która przygotowuje świat na ostateczne przyjście moje.*

## **Boży plan uzdrowienia**

Wybór Objawień Bożych  
podanych za pośrednictwem słowa wewnętrznego,  
przez Bertę Dudde z Legnicy w  
latach 1937 - 1964

Zeszyt ten zawiera wybór Bożych Objawień, otrzymanych poprzez „słowo wewnętrzne” przez Bertę Dudde według ewangelii Świętego Jana 14, 21 w Biblii:

Kto moje przykazania ma i ich dotrzymuje, ten jest kto mnie kocha. Kto mnie kocha, ten będzie poprzez Ojca mojego kochany, i ja będę go kochać i się mu objawię.

+++++++

Pisma te są ponadkonfesjonalne, i nie mają na celu odwerbowania kogoś od jego religijnej przynależności, czy też zwerbowania do jakiejś innej wspólnoty religijnej. Pisma te mają jeden jedyny cel, udostępnić wszystkim ludziom słowo Boże, co jest wolą Bożą.

Wszystkich, którzy chcieliby podziękować za słowo Boże zapraszamy do modlitwy, w szczególności za dusze zmarłych, które najbardziej tego potrzebują.

+++++++

Wydane przez przyjaciół nowych objawień

Ingo Schneuing, Flörekeweg 9, 21339 Lüneburg

<http://WORDfromGOD.injesus.com> (english)  
<http://www.bertha-dudde.info> (deutsch, english, french,  
russian, spanish & others)

Kopiowanie i drukowanie jedynie w całości i bez jakichkolwiek zmian, jest dozwolone.

# Boży plan uzdrowienia

## Spis treści

Kim była Berta Dudde – Autobiografia	5
B.D. numer przesłania: Teksty przesłań:	
7942 Znajomość Bożego planu uzdrowienia	10
5612 Pierwsza stworzona istota.... Nosiciel światła.... Odpad od Boga	12
8216 Przeistoczenie duchowej praistoty w dzieła stworzenia	16
7942 Powstanie działła stworzenia „Ziemia”	18
7699 Droga rozwoju duchowych istot	20
5800 Stworzenie człowieka.... Grzeszny upadek	22
9005 Co by było, gdyby Adam nie zawiódł?	26
8806 Wiedza o pra winie jest konieczna, aby można było uznać dzieło zbawienia....ażeby uznać Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela	29
6860 Bez Jezusa nie można stać się wolnym....	30
5897 Naziemskie życie jest jedynie <b>drogą</b> , ale <b>nie celem....</b>	32
5967 Grzech pierworodny....	33
7127 Dlaczego zabrano nam wspomnienie o przeszłości?...	37
3593 Duchowy świat i świat naziemski stoją w sprzeczności....	39
8465 Dlaczego nie jest nam znana wiedza o procesie powrotnego sprowadzenia	40
7728 Przeprowadzenie planu uleczenia	42
9030 Ostrzeżenie przed próbą zmiany słowa Bożego	44
Nazwy poszczególnych zeszytów	46

## Bertha Dudde Szkic biograficzny

Na życzenie wielu przyjaciół napisała Bertha Dudde w roku 1953 następującą autobiografię.

Bertha Dudde pisze w swojej autobiografii:

Już od 15 czerwca 1937 roku zapisuję przesłania otrzymane poprzez słowo wewnętrzne.

Na życzenie moich przyjaciół chciałabym po krótkce wyjaśnić istotę słowa wewnętrznego, opisać przebieg mojego życia, oraz mojego osobistego nastawienia do Słowa Bożego, które w moim wnętrzu dyktuje mi swoje pouczenia.

Urodziłam się 1-go kwietnia 1891 roku jako drugie dziecko w rodzinie artysty malarza w Legnicy na dolnym śląsku. W domu rodzinnym w otoczeniu liczego rodzeństwa, było nas sześciorga, spędziłam moje dzieciństwo w harmoni. Już bardzo wcześnie byłam konfrontowana ze zmartwieniami o byt na tej ziemi. Ponieważ bardzo chciałam pomóc rodzicom, wykorzystałam mój talent do krawiectwa i zaczęłam pracować jako szwaczka, aby w ten sposób odciążyć materialnie moją rodzinę. Brak pieniędzy był także i moim zmartwieniem i z tego też powodu stałam się dla rodziny pożyteczna.

Moi rodzice należeli do różnych konfesji. Ojciec był protestantem, a matka katoliczką. Nas dzieci wychowano w wierze katolickiej, nie doznaliśmy jednak nigdy nacisku, czy też surowości w stosunku do praktykowania wiary katolickiej, tak że każde z nas później same mogło zdecydować do której wiary chce należeć. Ja sama byłam religijna, ale pomimo tego że szanowałam kościół nie potrafiłam się w całości pogodzić ze systemem katolickiego nauczania. Nie potrafiłam praktykować tego zewnętrznie, do czego w moim wnętrzu nie byłam w pełni przekonana. A więc przestałam chodzić do kościoła, nie słuchałam żadnych kazań, nie posiadałam żadnych znajomości biblii i nie czytałam żadnych pism religijnych i politycznych. Nie należałam także do żadnej sekty, ani też do żadnego zgrupowania religijnego. Kto zna nauki katolickie, ten wie w jakie konflikty sumienia popadnie człowiek który chciałby się od nich uwolnić. Mnie również nie zostały one zaoszczędzone. Pozostało mi pytanie: co jest prawdą i gdzie się ona znajduje?

Podczas modlitwy „Ojcze nasz“ błagałam bardzo często Boga Ojca ażeby mi pomógł odnaleźć Królestwo Jego. Modlitwa ta została wysłuchana. A zdarzyło się to 15 czerwca 1937 roku. Modliłam się, uwaga moja była skoncentrowana na wnętrzu moim, byłam zupełnie wyciszona, w tym stanie

często przebywałam, ponieważ wówczas ogarniał mnie cudowny spokój, a myśli które wówczas otrzymywałam znajdowały się **w pobliżu serca**, a nie w głowie. One dawały mi pociechę oraz siłę.

Wówczas nie rozpoznałam jeszcze tego, że myśli te zostały mi przesłane i że nie pochodziły z mej własnej świadomości.

Trwało to tak długo, aż pewnego razu pewne zdarzenie senne, które się też później okazało prawdą (jawą) nakłoniło mnie do zapisania tych myśli. Zaczęłam więc tego dziwnego dnia z pełną uwagą wsłuchiwać się w moje wnętrze i nagle odebrałam przejrzyste i wyraźne cały łańcuch słów które też zaraz zapisałam. Był to pierwszy tom, który został mi przesłany: „Na samym początku było słowo” Tedeum dla Stworzyciela nieba i ziemi.

Po tym przyszły wątpliwości: napisałaś to od samej siebie? A więc walczyłam, modliłam się i prowadziłam wiele walk wewnętrznych, ale mimo wszystkiego ciągle wracały te same słowa jak płynąca woda, obfitość mądrości w obliczu których byłam pełna trwogi. Bóg sam zabrał wszelkie wątpliwości. On odpowiedział na moje pytania, a ja rozpoznałam Go jako mego Ojca.

Moja wiara rosła, wątpliwości były coraz mniejsze, a ja odbierałam każdego dnia nowe przesłania zapisując je troskliwie.

Zawartość tych zapisków przekraczała moją wszelką wiedzę. Nigdy nie słyszane, czy też czytane wyrażenia, obcojęzyczne, oraz naukowe, opisy i wskazówki docierały do mnie bez ustanku. A potem dotychczas niesłyszane oznajmienia miłości Ojca naszego w niebie. One są Przystanią i rozwiązaniem na wszystkie pytania dotyczące życia.

Przesyłanie słowa Bożego odbywa się w następujący sposób: Po głębokiej, płynącej w mym wnętrzu modlitwie, koncentruje się skierowuje mój słuch na moje wnętrze. W nim to zaczynają tworzyć się myśli, jasno i przejrzyste, płyną słowa - zawsze trzy lub cztery po kolei, podobnie jak jakieś dyktando, powoli – tak, ażeby można było wygodnie je zapisywać, powstają z nich zdania po zdaniu.

Zapisuję te słowa stenograficznie, jak pod dyktando, nie ma przy tym mego udziału, ani myślowego ani też konstrukcyjnego, moje ego jest wyłączone. Nie znajduję się w tym momencie w stanie transu, nie formuję także tych zdań, a tylko docierają do mnie pojedyncze słowa. Ja nie widzę w tym czasie żadnego logicznego powiązania pomiędzy poszczególnymi słowami.

Po upływie dni lub nawet tygodni, przepisuję ten stenogram na czysto, nie czytając go uprzednio, słowo po słowie, nie zmieniając i nie poprawiając nawet najdrobniejszej sylaby. Nie próbuję też nigdy i w żadnym przypadku rozpracować sensu objawionego przesłania, lub go według mego uznania

stylizować. Poszczególne „dyktanda“ (przesłania) trwają około pół godziny. Z naciskiem chciałabym tutaj podkreślić, że nie odbywają się one ani w stanie przymusu ani też w stanie tzw. Ekstazy. Wszystko to odbywa się w pełni trzeźwości umysłowej, bez jakiegokolwiek ekstazy, czy też wpływu z zewnątrz na moją osobistą wolną wolę. W dowolnym momencie mogę mój stenogram przerwać i po godzinach, czy też nawet dniach w środku zdania przerwane zapiski dalej kontynuować. Kontynuacja przekazu następuje dokładnie od miejsca w którym uprzednio przerwałam, ja nie czytam tekstu mi dotychczas podyktowanego, kontynuacja płynie samoczynnie spod mego pióra na papier. Moja wola pozostaje wolną od jakiegokolwiek przymusu - moją wolą, jest po to ażeby służyć woli Bożej - a więc móc czynić to, co jest Jego świętą wolą.

Mogę powiedzieć że zostałam wprowadzona w całą Prawdę Bożą, w pojęcia które mi były po każdym względem obce i obcymi być musiały. Dopiero po długich miesiącach znalazłam z innej strony potwierdzenie na to co odebrałam w przesłaniach. Otrzymałam literaturę mistyka ze Sztajermarku w Austrii Jakuba Lorbera.

Nikt nie będzie w stanie tego zrozumieć, jaka byłam uszczęśliwiona czytając tak wielkie dzieła Jakuba Lorbera jak: „Ewangielia Jana Chrzciciela“ oraz „Młodość Jezusa“

Teraz dopiero wiedziałam, że również i innym ludziom było danym odbierać Słowo Boże, oraz że Bóg, nasz Pan we wszystkich czasach przemawiał do swoich dzieci i że nadal będzie przemawiał, bo jego nieskończona miłość oraz litość inaczej nie potrafi jak tylko ciągle do dzieci swych mówić.

U Jakuba Lorbera odnalazłam znowu to, co i ja dotychczas w przesłaniach otrzymałam. Często nie rozumiałam tego co Pan mi powiedział, wówczas to Pan słowami pełnymi miłości objaśnił mi ich znaczenie. Doznałam wielu cudownych zdarzeń i przeżyć których pojedynczo i szczegółowo nie byłabym w stanie opisać. Było w nich tak wiele miłości i litości Ojcowskiej, które On nam ciągle na nowo zsyła i ofiarowuje. W obliczu tego, oraz ze względu na brak wykształcenia, odczuwałam siebie jako czystą nie zapisaną kartkę papieru. Brak pieniędzy, oraz czasu uniemożliwiły mi czytanie dobrych książek i odwiedzanie odczytów na interesujące mnie tematy. Znałam jedynie pełną napięcia pracę, od rana do wieczora. Po mimo tego otrzymywałam dziennie te cenne przesłania duchowego dobra, nie wiedząc jednak tego dla kogo je otrzymuję. Fakt że wszystkie te słowa przyjmowałam bez oporu resultował z mojej całkowitej nieznajomości bibliji, oraz nauk katolickich. Z mojego obecnego punktu widzenia bazującego na wielu doświadczeniach mogę powiedzieć, że

katolik albo protestant, którego wiedza duchowa jest zakotwiczona w dogmatycznych naukach, za bardzo jest na owe ukierunkowanym, ażeby bez sprzeciwu i zastrzeżeń zbliżyć się do tych nowych słów objawien, i żeby im pozwolić na dojrzewanie w jego wnętrzu. Pomimo to jest wielu naukowców różnych fakultetów, którzy te Boże pouczenia z rosnącym zainteresowaniem nabywają i z powagą o nich dyskutują. Zainteresowanie ich jest nie tylko ukierunkowane na niepodważalne opisy powstania materi oraz możliwości jej powrotnego przeistoczenia w pierwotną energię - duchową, ale i również na uzasadnienie błędnych nauk różnych systemów religijnych i konfesji.

W otrzymanych przeze mnie przesłaniach Pana jest pokazane na czym te błędy polegają, w nich znajduje się ale także zlecenie, aby na wszystkie te błędy wskazywać wszędzie tam, gdzie tylko się do tego okazja nadarzy. Każdy z nas jednak posiada zupełną wolność co do przyjęcia lub też odrzucenia, nie uznania słów Pana naszego. Kto jednak pojął słowa Ducha Bożego, a mimo to nie żyje i postępuje według nich, ten powiększa z każdym dniem odstęp pomiędzy sobą a Ojcem naszym w niebie. Nie postępuje on wówczas według upominających z miłości do swych dzieci Słów Bożych i dostaje się tym samym pod działanie prawo „Przyczyny i Skutku“ tracąc prawo do Łaski Bożej, a to w takim stopniu, w jakim on to Boże Prawo Miłości łamie.

Z Łaski Bożej ponownie zostaje przesłana ludziom Ewangelia Pana, i wskazuje się z wielką powagą na cel i sens bytu ludzkiego na ziemi. W ten sposób próbuje litościwa Miłość Boża ratować to co się jeszcze da, i to jeszcze przed Zwrotem Czasów - gdyż Czas Końcowy już dawno się rozpoczął! Czas o którym mówili jasnowiedzowie i prorocy wszystkich czasów.

Według moich zapisków Pan nie czyni pomiędzy dziećmi swymi żadnych różnic - „Przyjdźcie **wszyscy** do mnie“ brzmi Jego przywołanie. Dobrze czyni ten, który Jego słów słucha i podąża za Nim. Bóg kocha wszystkie Swoje dzieci, On chciałby je wszystkie uszczęśliwić - również i wtedy, kiedy one nic o Nim nie chcą wiedzieć.

Zapisane 22 Listopada 1953 roku.

Bertha Dudde.

18.9.1965 Bertha Dudde odłożyła jej ziemskie szaty i wróciła do jej Ojcowskiego Domu w niebie.



## **Uzupełnienie życiorysu Bertha Dudde przez tłumacza:**

Bertha Dudde żyła od 1946 roku w Niemczech, dokąd wyemigrowała z Polski po zakończeniu drugiej wojny światowej. W Leverkusen pracowała nadal jako szwaczka i zapisywała dalej wierna Panu naszemu, aż do sierpnia 1965 roku przesłane jej przez Niego objawienia, kiedy to z powodu choroby musiała zaprzestać zapisywania Słów Pana.

Miesiąc później, 18 września 1965, odeszła od nas po 74 latach życia na ziemi, pełnych pracy i poświęcenia dla Boga i bliźnich, do Pana naszego w niebie.

## Znajomość Bożego planu uzdrowienia

Ja, chcę tego, abyście mieli wgląd do Mego planu uzdrowienia, który egzystuje od wieczności i dlatego też próbuję wam w zależności od waszego stopnia dojrzałości, podać go do wiadomości. Ja staram się przekazać wam tę wiedzę poprzez Mojego ducha, ażebyście mogli poruszać się w całkowitej prawdzie i żebyście sami mogli być tej prawdy pewni.

Gdyż jedynie na drodze Ducha jest możliwe dostarczenie wam **czystej** prawdy. Dlatego też musicie o wszystkim wiedzieć, abyście mogli wystąpić przeciw błędnym naukom, które utrudniają wam powrót do Mnie, który ma zostać kiedyś, dzięki Mojemu planowi uzdrowienia osiągnięty. Powinniście wiedzieć, skąd przyszliście i co spowodowało, że odwróciliście się o de Mnie .... Powinniście wiedzieć o waszym losie, który wy sami stworzyliście przez to że odpadliście ode Mnie. I powinniście również wiedzieć, że ułożyłem **dla was** plan który pozwala wam na powolny powrót do Mnie, i po co Ja go ułożyłem. I powinniście osiąść znajomość tego planu, gdyż dopiero wówczas zrozumiecie sens waszego człowieczeństwa na tej ziemi i będziecie żyli wasze życie zgodnie z celem .... Wy rozpoznacie Tego który dla waszego szczęścia stworzył cały wszechświat i będziecie się uczyć kochać Go

Tego który w nie do wyobrażenia wielkiej miłości i mądrości użył Swej mocy, ażeby powołać do życia wspaniałe dzieła, które odpowiadają pewnemu konkretnemu celowi i wszystkie służą tylko temu, ażeby kiedyś upadłe istoty przyjąć, i doprowadzić je kiedyś do ostatecznej dojrzałości ... Ażebyście kiedyś do Mnie z powrotem wrócili, do Mnie który jest wyjściem waszego jestestwa i który z przeze Mnie stworzonymi istotami na zawsze pozostanie złączony, gdyż Ja je kocham .... O mojej nieskończonej miłości powinniście wy ludzie wiedzieć, gdyż ona jest wytłumaczeniem na wszystko, gdyż w innym wypadku mógłbym również wszystko to co stworzyłem zniszczyć, jak mi się sprzeciwiło .... Moja miłość jednak nie dopuściła do tego, Moja miłość ale chciałaby także wszystko to co stworzyłem uszczęśliwić, bo miłość nic innego po za sprawianiem radości nie potrafi i z tego też względu musi się bez sprzeciwu odbyć powrót tego co o de Mnie odpadło, i Mój odwieczny plan jest jedynie na ten cel - ostatecznego **powrotu wszystkich** upadłych istot duchowych ukierunkowany. To że daje wam teraz tak wyczerpujące o tym

informacje jest spowodowane czasem końcowym, który sprawia że danie wam ludziom ostatniej pomocy stało się koniecznością. Wy powinniście wiedzieć o co się tutaj rozchodzi, i że nie pozostaje wam już wiele czasu, ażeby wykonać ten powrót do Mnie .... Wy nie powinniście spędzać waszego dnia w bezmyślności, powinniście starać się stworzyć ze Mną ścisły związek, ażeby zostać przeze Mnie prowadzonym poprzez ten chaos, który spadnie na ludzi jeszcze przed końcem tego świata i żeby można wam było dać dotyczące go zgodne z prawdą objaśnienie. Jeśli jednak pozostawi się was w stosunku do tego w błędzie, to ciągle będziecie mieli nadzieję, że dla wszystkich przyjdzie znowu ziemski rozkwit i że pójdzie znowu ze wszystkim do góry, bo wy nie wiecie o sensie i celu wszystkich wydarzeń które was dotyczą. I tak będzie wasze naziemskie życie, żyło się na darmo, bez jakiegokolwiek korzyści dla waszej duszy, która jest waszym właściwym ja i która nie przeminie z chwilą śmierci waszego ciała. I przed tym losem, który oczekuje wtedy waszą duszę, chciałbym was uchronić. Chciałbym wam sprawić radości, bo kocham was i dlatego też ciągle doprowadzam prawdę na ziemię, którą wy musicie jedynie przyjąć i wówczas jesteście uratowani przed strasznym losem ponownego związania w formach stworzonych na ziemi .... Kto zna Mój odwieczny plan uratowania, ten kroczy już z pewną dozą uszczęśliwienia przez jego życie na ziemi, bo **rozpoznał** on jego sens i cel i żyje więc teraz świadomie i ciągle stara się spełnić Moją wolę ....

Komu jednakże wiedza ta jest obcą, ten nie zna żadnego celu jego bytu i będzie on zawsze oceniał tylko ziemskie wartości, nie uznając jednak w żadnym przypadku celów duchowych, ponieważ obszar duchowy jest mu zupełnie obcy ....A z drugiej znowu strony będzie tylko ten człowiek miał zrozumienie dla Mego planu uzdrowienia, który sam już stworzył związek ze Mną poprzez jego działalność z miłości, gdyż jego duch obudził się już do życia, podczas gdy człowiek bez jakiegokolwiek wiary we Mnie będzie myślał i działał bez miłości i nigdy nie będzie otwarty dla takiej wiedzy. A więc idzie on w gęstej duchowej ciemności przez życie i nie znajdzie także w swej ciemności właściwej drogi. Ja jednak chciałbym wszystkim ludziom udostępnić tą wiedzę, że wyszli oni kiedyś ze Mnie, że się z ich własnej woli ode Mnie odwrócili i spadli w głębię, i że została im przez Moją miłość udzielona pomoc wydostania się w górę, ponieważ miłość Moja do wszystkiego co stworzyłem jest wielka, ponad wszystko i miłość ta nigdy się nie zmieni .... I dlatego też nie będę wcześniej spoczywał, zanim nie pozyskam z powrotem tego co ode Mnie odpadło .... aż zacznie ono dobrowolnie znowuż podążać w Moim kierunku. I pójdzie w tym celu

poprzez dzieła, które Ja kiedyś w celu tego powrotu do Mnie stworzyłem .... I ciągle na nowo będę przekazywał tą wiedzę ludziom, którzy się ze Mną połączą i będą chcieli doświadczyć tej prawdy o powodzie, celu i sensie ich bytu na tej ziemi .... I będziecie w całej prawdzie o tym pouczani, gdyż tylko prawda czyni was wolnymi i znowu ostatecznie do Mnie prowadzi .... Amen

B.D.Nr.5612

28.02.1953

**Pierwsza stworzona istota ....  
Nosiciel światła .... Odpad od Boga**

Wasz ludzki rozum pojmuje tylko do pewnego stopnia głęboką prawdę, gdyż czysto duchowe, daje się jedynie duchowo wytłumaczyć. To wytłumaczenie zostaje przez ducha w was przyjęte i zapewne także poprzez dusze doprowadzone do waszego rozumu, ale on jest jeszcze za bardzo obciążony naziemskimi sprawami i dlatego też nie potrafi on jeszcze tak daleko zagłębić się w wiedzę duchową, ażeby wszystko było mu jasne. Mój duch jednakże objawia się w was poprzez isierkę ducha nie zwracając na to uwagi. I kto posiada w sobie miłość, ten pojmuje również i sens tego, co Ja mu oznajmiam:

Moja wola do stwarzania była ogromna, Moja siła nie do utracenia, a Ja znalazłem Moją błogość w realizacji Moich myśli i planów. I błogość ta chciała zwierzyć się, Miłość Moja chciała się ofiarować, Ja chciałem, ażeby po za Mną jeszcze jakaś istota mogła się tym ucieszyć, co Mnie niesamowicie uszczęśliwiało. Ja odczułem Moją samotność jako manko, które o każdym czasie mogłem usunąć, jeśli tylko bym tego chciał.... I Ja chciałem odnaleźć się znowuż w istocie, która byłaby ze Mną bardzo blisko związana, którą chciałem uformować jako odzwierciedlenie Mnie samego, jako Moją podobiznę, aby móc sprawić jej nieograniczone błogości i tym samym podnieść również stopień **Mojej** błogości. Chciałem stworzyć taką istotę i ta wola była wystarczająca, gdyż Moja wola była siłą i działała stale w miłości i mądrości. Istota ta, którą ze Mnie wystawiłem była wprawdzie Moim odzwierciedleniem, ale nie potrafiła Mnie widzieć, bo gdyby było jej to możliwe, to przeminęła by z błogości, bo Mojego widoku nie zniosła by żadna istota, gdyż każda istota, nawet najdoskonalsza podobizna Mnie samego, jest zawsze tylko **produktem** siły Mojej miłości, podczas gdy **Ja sam** jestem tą siłą miłości i z nie do porównania wielką energią, wszystko ogarniam Moimi promieniami, ale dlatego też nie byłem widzialnym przez istoty które ze Mnie wystawiłem.

Ale Ja stworzyłem sobie w tej istocie naczynie, do którego mogła bez ustanku wpływać Moja energia, istotę, która otrzymała w pełnym wymiarze Moją wolę tworzenia, Moją siłę, Moją mądrość i Moją miłość, poprzez stały dopływ energii ze Mnie. Mogła więc ona odczuwać tą samą błogość, mogła zgodnie z jej wolą dysponować tą energią, mogła być twórczą, ażeby siebie samą uszczęśliwić i żeby Moją błogość ciągle potęgować, bo Moja siła dała tej istocie możliwość tego i Ja cieszyłem się z jej szczęścia ....

Z istoty tej wyszła duża ilość takich samych istot .... One były wszystkie dziećmi Mojej miłości, w promieniującym świetle, w najwyższej doskonałości, gdyż z Mojej, przeze Mnie stworzonej podobizny Mnie samego i Mojej nieskończonej wielkiej miłości może wyjść tylko znowu coś o najwyższym stopniu doskonałości, gdyż wola nas obojga była jednoznaczna, a Miłość nas Obojga znalazła się znowu w tej nowo stworzonej istocie. Bo nie było nic niedoskonałego, jak długo **Moja wola** i **Moja miłość** działały przez pierwszą stworzoną istotę.

Był to pełen światła świat duchowych istot, w nim znajdowały się w dużej ilości pierwsze stworzone istoty.... A energia ze Mnie płynęła do tej pierwszej istoty bez ograniczenia, istoty którą wybrałem Sobie jako nosiciela światła i siły ....

A ona sama była w pełni błogości .... ale Ja chciałem tą błogość jeszcze **zwiększyć**; ja chciałem, aby nie była ona zależna od **Mojej** woli, tylko żeby działała z własnej woli, bo była to Moja wola, jak długo ta istota była i pozostawała doskonałą. Gdyż istota ta jako **stworzona przeze Mnie** nie była do żadnej innej woli zdolna. Ja jednak chciałem, aby mogła ona przebywać i działać jako całkiem wolna istota, gdyż dopiero to było cechą stworzenia boskiego i że miłość w niej jest tak potężna że decyduje ona o woli która jest **Mojej równa**. **Tą miłość** chciałem otrzymywać od pierwszej przeze Mnie stworzonej istoty a ona miała jej jednocześnie przynieść najwyższą doskonałość, tak aby nie musiała ona więcej jako **stworzona** istota działać według Mojej woli, a tylko jako z miłości wstępująca w Moją wolę powinna była rozkoszować się nieograniczoną rozkoszą. Aby jednak mogła ona zdać próbę z woli i miłości, musiała się ona w **zupelnej wolności** woli poruszać. Ona Mnie nie widziała, ale rozpoznała Mnie, gdyż Ja stałem w świetle .... Ale widziała ona niezliczoną ilość istot które powstały z jej woli i poczuła się sama ich twórcą, pomimo tego, że wiedziała o tym że energię do ich stworzenia ode Mnie otrzymywała .... I istota ta pozazdrościła Mi tej energii.... Ona sama, jako widoczna dla istot przez siebie stworzonych, była sobie jej wyjścia ze Mnie świadoma, a mimo to wzięła na siebie prawo do panowania nad tymi

istotami przez przedstawienie się samej tym istotom jako źródła energii, jako jedyna zdolna do stwarzania siła .... Jednocześnie wypowiedziała Mi ona jej miłość, aby móc panować .... Dla was ludzi jest ten rozwój wydarzeń nie do zrozumienia, że istota, która sama się rozpoznała, mogła się tak zaplątać w zupełnie błędnym myśleniu, ale fakt wolnej woli jest wytłumaczeniem tego, wolnej woli, która ażeby móc być aktywną mogła także wybrać negatywną stronę, **ale nie musiała**.

Nosiciel światła i siły widział z jednej strony dowody kierowanej przez niego energii, jednak samego źródła nie potrafił on widzieć. A więc podniósł **on** siebie samego do rangi władcy nad istotami przez niego stworzonymi i próbował tego właściwego, **Mnie**, przedstawić jako nie istniejącego. Próbował on swoją, ode Mnie odwróconą wolę przenieść na nie .... I teraz przyszedł moment decyzji, udowodnienia swojej doskonałości, także dla istot, które stworzył nosiciel światła przy użyciu Mojej energii .... Moja energia była we wszystkich tych istotach, one były pełne światła i żarliwej miłości do Mnie, którego wprawdzie nie widziały, ale mimo to jednak rozpoznały. Ale one były również w miłości ustosunkowane do ich stwórcy, gdyż siła która je stworzyła była miłością, która przez pierwszą stworzoną istotę przepłynęła dając jej tym samym zdolność stwarzania. Ta miłość powinna była się zdecydować, i ona rozłamała się ....

Powstało niezdrowe zamieszanie pomiędzy duchowymi istotami, które odczuwały nacisk do zdecydowania się. Z drugiej strony było też zrozumiałe, gdyż Moja energia miłości nadal działała, że nacisk w kierunku prąródła u wielu istot był silniejszy i że miłość ich do tego, który się ode Mnie rozłączył zmalała, i ze wzmocnioną siłą do **Mnie** parla .... Gdyż światło w nich było rozpoznaniem, że Ja byłem odwieczną miłością. Każda istota posiadała wprawdzie to rozpoznanie, ale także i wolną wolę, która nie była tym rozpoznaniem związana, gdyż inaczej nie była by wolna. I świat duchowy rozłamał się .... Istota po za Mną posiadała swoich zwolenników tak jak i Ja sam, pomimo że nie można Mnie było wiedzieć. Moja siła jednak oddziaływała na nie tak mocno, że wiele istot odwróciło się od tego, który chciał Mi stanąć na przeciw.... Ich wola była prawidłowo ukierunkowana, podczas gdy nosiciel światła ze swoimi zwolennikami skierowali ich wolę odwrotnie, a więc odłączyli się oni z ich woli ode Mnie, co spowodowało spadanie w głębię .... A więc stał się nosiciel światła, ze Mnie wystawiona pełna światłości istota, Moim przeciwnikiem, podczas, gdy to co z niego wyszło, się po części do Mnie, i do niego zwróciło, w zależności od tego ile żaru posiadała ich miłość, którą były wypełnione. Gdyż w chwili rozłączenia się nosiciela światła

ode Mnie powstało w tych istotach nieokreślone pożądanie za umocnionym biegunem. Wolna wola zaczęła się rozwijać.... Ani Ja, ani Mój przeciwnik nie wywieraliśmy na nie przymuszającego wpływu, one były jedynie napromieniowywane przez siłę każdego z nas, gdyż każdy chciał je dla siebie pozyskać. Prąd Mojej energii był tylko Miłością i dotykał te istoty tak mocno, że rozpoznały Mnie pomimo to, że Mnie nie widziały, i rozpoznały także zmianę woli pierwszej przez ze Mnie stworzonej istoty.

Ale ponieważ mogły one tą istotę widzieć, poszły one za nią tzn. one podporządkowały się jej woli i poczęły się oddalać ode Mnie. Tak samo czuły się znowuż pozostałe prastworzone istoty Moimi dziećmi i pozostały Mi wierne z ich wolnej woli, tylko że liczba tych istot była znacznie mniejsza. Były to istoty które zostały stworzone jako pierwsze, które stworzyła błoga chęć tworzenia Mego nosiciela światła, oraz dopływająca do niego nieograniczenie wielka siła miłości. Siłę tą posiadały również te istoty, ona pchała je zdecydowanie do mnie, gdyż rozpoznały one aktualną wolę ich stwórcy jako odwrotną i dlatego też odwróciły się od niego. Także pozostałym istotom było możliwe rozpoznanie tego, one jednak postępowały ślepo za tym, którego mogły widzieć, Ja szanowałem ich wolną wolę i nie oddziaływałem na nią w żaden sposób, gdyż możliwość wolnej decyzji musiała być daną, aby można było to co stworzone ukształtować na samodzielną doskonałość.

Istota która Mnie opuściła, ściągnęła ze sobą w dół wielką ilość jej zwolenników, gdyż oddalić się ode Mnie oznacza dążenie w dół w głąbie, zdążanie do zupełnie odwrotnego stanu, który oznacza ciemność, bezsilność i brak energii. W przeciwieństwie do tego pozostały Moje dzieci w promiennym świetle i w nie do zmierzania wielkiej sile i błogości.

Po upadku Luzyfera, nosiciela światła, została złamana jego siła .... On nie potrafił już stwarzać i formować, chociaż nie zabrałem mu energii, gdyż był on Moim stworzeniem. Jego mocą i siłą byli jego zwolennicy nad którymi on panował jako książę ciemności. Ale oni są również produktami **Mojej** miłości których na wieczność Mojemu przeciwnikowi nie pozostawię. Tak długo jak te istoty w sobie jego wolę noszą, tak długo należą one do niego; ale jak tylko uda Mi się ich **wolę** zwrócić w **Moim kierunku**, utraci on je, a siły jego będzie w tym samym stopniu ubywało w jakim Ja uwolnię spod jego władzy posłuszne mu istoty, co jednak zawsze uwzględni wolną wolę tej istoty. I to jest celem Mojego planu uzdrowienia, który jest z całym zapalem i największą miłością wspierany przez wszystkich mieszkańców królestwa światła, przez moich aniołów i

archaniołów, gdyż wszyscy oni są Moimi współpracownikami, którzy starają się upadłym braciom oddać z powrotem ich błogość, którą oni kiedyś sobie dobrowolnie zaprzepaścili .... I to dzieło uwolnienia będzie miało powodzenie, jeśli nawet będzie to wymagało nieskończenie długiego okresu czasu, zanim ostatnia, kiedyś upadła istota do Mnie z powrotem wróci, aż również zbliży się do Mnie z Mojej Miłości wywodząca się pierwsza przeze Mnie stworzona istota, w pragnieniu Mojej miłości .... aż on to pełen skruchy wróci z powrotem do domu, który kiedyś dobrowolnie opuścił .... Amen

B.D.Nr. 8216

16.07.1962

### **Przeistoczenie duchowej praistoty w dzieła stworzenia**

Moje słowo powinno wam przynieść jasność, powinno odpowiedzieć na pytania i rozwiązać problemy, które wy sami rozumowo nie potraficie rozwiązać. Macie stać się wiedzącymi, jeśli pragniecie wiedzieć, powinniście być nauczani w całej prawdzie, gdyż Ja chcę wam podarować światło i rozjaśnić waszego ducha, abyście nie szli przed siebie w ciemności i aby dusza wasza nie była poszkodowana, bo Ja chcę ją uratować na wieki wieków. Moja, ponad wszystko ogromna miłość, chce zawsze tylko zbawienia waszych dusz, gdyż Ja z utęsknieniem wyczekuję waszego powrotu i połączenia z wami, które zależy od osiągnięcia całkowitej doskonałości waszych dusz. Kiedyś wyszliście ode Mnie w całej doskonałości, gdyż stworzyłem was na obraz i podobieństwo Moje, jako w pełni doskonałe istoty, jako miniatury Mnie samego, ale tej samej natury, gdyż wasz praelement był miłością, bo wy, wyszliście z pramiłości, która stworzyła sobie naczynia, ażeby sama mogła do tych naczyń spływać.... ażeby mogła z niej nieustannie wypływać miłość, która zostawała wyłapywana przez te stworzone istoty....

Istoty te, Moje odzwierciedlenia, były czystą miłością, one były siłą miłości, która ze Mnie wypłynęła, które nawzajem potrafiły się widzieć i odczuwać wzajemną obecność. Mnie samego, z którego one wyszły nie były jednak w stanie zobaczyć, bo Ja sam byłem praobfitością siły miłości i dlatego też nie były one w stanie jej widzieć, gdyż w innym przypadku musiały by one przemiąć. Bo ja wystawiłem je z siebie jako drobne iskierki, jako samodzielne istoty.... co wam już często objaśniałem, co jednak jako czysto duchowy przebieg, przez was ludzi na ziemi, nigdy nie będzie w pełni zrozumiałym. Ponieważ jednak były one istotami posiadającymi **wolną wolę**, oraz dysponowały dużym potencjałem energii i



światła, gdyż nieustannie przepływał przez nie Mój prąd energii miłości, to nie mogłem temu zapobiedz, że nadużyły one ich wolną wolę, odwracając się o de Mnie, że one, jak zostały wystawione na próbę woli, ażeby Mnie jako ich Boga i Stworzyciela uznały.... odmówiły Mi tego uznania.... One skierowały się do tego, który został jako pierwsza istota przeze Mnie stworzony.... do Luzyfera, którego potrafiły widzieć, i który w całej piękności i najjaśniejszym świetle promieniował, i nie przyjmowały więcej promieni energii miłości, co oznaczało dla nich stałe oddalanie się ode Mnie, jako źródła światła i energii....

Także i przebieg tego zdarzenia, został wam ludziom raz po raz objaśniany, jeśli tylko było możliwym, uczynić go wam zrozumiałym.... A więc przyjmijcie do wiadomości, że istoty ze Mnie wystawione mogły się w ich istocie odwrócić w przeciwieństwo, i że one nigdy nie mogą przeminąć i wiecznie będą istnieć.... Istoty te były w swojej prastancji miłością, a więc siłą, która według wiekuistego prawa musi być skuteczna, ona nie może być wiecznie bezczynna.

Poprzez coraz bardziej zwiększającą się odległość, która była skutkiem nie przyjęcia Moich, ich przenikających promieni miłości, utwardziła się substancja duchowa, przeze Mnie stworzonych praistot, i istoty te nie były już w stanie tworzyć i działać. I tak więc rozproszyłem te praistoty duchowe, a więc przemieniłem, kiedyś w postaci istoty wypromieniowaną energię, i tak powstało **Moje dzieło stworzenia**, w którym energia ta znowu mogła zacząć działać, a więc stać się aktywną według Mojej woli. A więc możecie dlatego też ze słuszością powiedzieć, że całe to dzieło, to z Mojej woli przekształcone istoty.... ta sama energia, którą Ja wypromieniowałem pod postacią swego ja świadomej istoty, która została jedynie przekształcona w inne formy, postaci, w dzieła stworzenia wszelkiego rodzaju....

Każdemu dziełu przydzieliłem więc jego przeznaczenie, i tak idzie więc rozproszony na partykuły praduch, poprzez wszystkie dzieła stworzenia, i służy Mi w prawie powinności (przymusu). Jego energia działa podług Mojej woli, gdyż energia ta musi działać według odwiecznego prawa.... pomyślcie zawsze: Te duchowe praistoty były przeze Mnie wypromieniowaną energią, i czy są one teraz rozproszone, albo się znowu razem, po nieskończone długim czasie łączą.... Ta praistota nigdy nie przeminie, a tylko bez sprzeciwu kiedyś znowu powróci do Mnie, ale wtedy jest ona znowu **tą samą istotą**, która kiedyś wzięła ze Mnie swój początek.... Ona przeszła w drodze powrotnej do Mnie przez wszystkie dzieła stworzenia, i idzie na końcu pod postacią człowieka.... jako jego dusza.... na tym ostatnim krótkim odcinku, na którym to musi

osiągnąć zjednoczenie ze Mną. Gdzie znowu świadomie przyjąć musi promieniowanie Mojej Miłości, gdyż ten dobrowolny powrót do Mnie, polega na tym, że musi ona zrezygnować ze wzbraniania się przed Moimi promieniami miłości. Dopiero wówczas jest ona istotą Bogu równą, Moją podobizną. Ona, to ten upadły praduch... istota stworzona w **całej doskonałości**, która teraz, na nowo, z zupełnie wolnej woli znowu jej doskonałość osiągnęła, *i dlatego też może się znowu połączyć razem ze Mną, i teraz już na wieki ze Mną pozostanie połączona.... Amen.*

B.D.Nr. 7942

15.07.1961

### **Powstanie dzieła stworzenia „Ziemia” ...**

Wędrowka duchowego życia poprzez ziemię rozciąga się na nieskończoności.... gdyż życie duchowe, samo stało się materią, z której składa się ziemia i wszystkie na niej znajdujące się dzieła stworzenia.... stwardniała substancja duchowa stała się z woli Bożej materią, a więc to całe dzieło stworzenia – ziemia, jak i wszystkie dzieła stworzenia w całym uniwersum.... są energią, która kiedyś wyszła z Boga, która została z Niego jako „istota” wypromieniowana, która się w sobie samej odwróciła, tak że na końcu była tylko jeszcze **stwardniałą** substancją duchową, która teraz przekształcona została w różnego rodzaju dzieła stworzenia. Do tego konieczne były nieskończenie długie okresy czasu, gdyż i to ”przeistoczenie” odbywało się w zgodzie z prawem porządku, To co widzimy jako „zamieszkałą ziemię” powstało w niezliczonych fazach rozwojowych.... nie była ona nagle wystawionym dziełem twórczej potęgi Boga.... Gdyż również ten powolny rozwój miał pewien cel.... rozproszone duchowe partykuły, były wyłapywane i przekształcane, był to proces stawania się o niewyobrażalnie długim okresie czasu, zanim ziemia nabrała kształtu dzieła stworzenia, które coraz bardziej dojrzałej substancji duchowej służyć miało jako miejsce pobytu i życia zgodnie z naturą, tak jak to zostało w odwiecznym Bożym planie uzdrowienia przewidziane. Ta duchowa substancja potrzebowała także nieskończenie długiego okresu czasu, zanim osiągnęła ten stopień, kiedy to jako człowiek mogła kroczyć po ziemi, w celu osiągnięcia ostatecznej dojrzałości. Ta ostatnia droga po ziemi jako człowiek, jest tak jak zmrugnięcie oka, w stosunku do nieskończenie długiego czasu początkowego rozwoju ziemi. Stworzenie każdej formy (postaci) było dla Boga kwestią chwili, gdyż za pomocą Jego woli i Jego energii wystawia on z Siebie każdą myśl jako istniejące

dzieło.... Ale opór kiedyś upadłej duchowej substancji decydował o długości czasu, który upłynął do przybrania przez nie materialnej postaci.

Gdyż Bóg nie zmuszał sprzeciwiającej Mu się duchowej substancji, a tylko siła Jego miłości uwięziła ją na tak długo, aż opór jej nieco złagodniał, ażeby ją wówczas otoczyć według Jego planu, ażeby nadać jej różnorodne postacie, pod którymi by ona wykonywała pewną czynność, która była jednak tak minimalna, że znowu musiał upłynąć nieskończenie długi okres czasu, zanim się te formy powoli mogły rozpaść i zmienić..... Powstanie ziemi potrzebowało bardzo długiego okresu czasu, zanim mogła on zostać zamieszkała przez żywe istoty, a one z kolei sprawiły przez znowu bardzo długi okres czasu, że ziemia nadawała się do tego, aby mogła służyć człowiekowi jako ostatnia placówka szkoleniowa.... ale dusza ludzka, przeszła we wszystkich jej partykułach przez wszystkie te dzieła.... Upadek w otchłań z najwyższej wysokości trwał mianowicie tak nieskończenie długo, że był znowu z kolei tak samo nieskończenie długi czas potrzebny, ażeby wznieść się z tej głębi tak wysoko, aby mogła zostać tej istocie z powrotem oddana jej ja-świadomość, która umożliwia jej ostateczne udoskonalenie, ostatni odcinek drogi w górę. Ale to dzieło stworzenia powstało najpierw, i w nim znajdują się te upadłe istoty duchowe, których liczba była nieskończenie wielka i których sprowadzenie do Boga również nieskończenie długi okres czasu będzie potrzebowało, dlatego też końca tego dzieła nie można jeszcze przewidzieć.

Ale dzieła te **egzystują**, a wszystko idzie swoją zgodną z prawem drogą.... Ona są ciągle ożywiane przez nowe duchowe partykuły, które poprzez ciągłą zmianę ich zewnętrznej formy(postaci) rozwijają się, dążąc przy tym w górę i dlatego też można obserwować ciągle powstawanie i przemijanie materialnych dzieł...I w ten to sposób odnawiają się ciągle na nowo wszystkie dzieła stworzenia, służąc rozwojowi znajdujących się w nich duchowych substancji tak jak również służą one człowiekowi w jego dalszym rozwoju, gdyż zapewniają one mu jego cielesne życie na ziemi. Jak długo, tej w dziełach stworzenia uwiązanej substancji, zabrana jest wolna wola, tak długo postępuje też jej rozwój zgodnie z wolą Bożą.... związana duchowa substancja służy pod jakąś postacią i dojrzewa przez to powoli.... Jak tylko jednak kroczy ono po ziemi jako człowiek, to posiada ono znowu swoją wolną wolę, i może wtedy zamiast kroczyć w górę, zastygnąć w stanie spoczynku, lub też posuwać się wstecz. Może zawieść w ostatnim czasie swego rozwoju....I może też to postępowanie wstecz do tego doprowadzić, że to co duchowe w człowieku, jego „dusza” albo też ten kiedyś upadły duch, się w swojej substancji na nowo utwardzi, tak jak

już kiedyś wcześniej było, czego koniecznym następstwem jest ponowne rozproszenie duszy na niezliczoną ilość partykułów, które ponownej wędrówki poprzez materialne dzieła stworzenia na tej ziemi wymaga. A ten konieczny proces wymaga z kolei rozwiązanie i przekształcenie wszelkich materialnych dzieł stworzenia, co można określić jako zakończenie pewnej ziemskiej epoki i początek nowej.

I w taki to sposób powinniście ludzie próbować sobie wytłumaczyć, że w okresach czasu przez Boga wyznaczonych, takie gwałtowne akty przemiany się odbywają, i które zawsze uzasadnione są Bożą miłością i mądrością i które zawsze służą jedynie zbawieniu kiedyś upadłego duchowego kolektywu. Wy musicie się zawsze wtedy z taką ingerencją ze strony Boga liczyć, gdy ludzkość zatraciła właściwy sens i cel ich pobytu na ziemi, jeśli więc nie wykorzystuje życia naziemskiego dla dojrzewania jej duszy, dla uzyskania ostatecznej doskonałości. Gdyż to jest **jedynym** celem (przeznaczeniem) wszelkich dzieł przez Boga stworzonych, ażeby doprowadziły duszę człowieka do stanu dojrzałości, że jej w tym pomaga, aby stała się tym, czym była na początku.... w najwyższym stopniu doskonałą istotą, która wywodzi się z Bożej miłości, ale z wolnej woli od Niego odpadła. Ona ma znowu powrócić do Niego, i Bóg sam stworzył jej tą powrotną drogę, poprzez przejście przez wszystkie dzieła stworzenia tej ziemi....Amen

B.D.Nr. 7699

14.09.1960

### **Droga rozwoju istot duchowych....**

Wy, przeszliście przez wszystkie **dzieła stworzenia**\*.... Ta wypowiedź ma bardzo wielką wagę, która wam dopiero wtedy będzie zrozumiała, jak będziecie znać Mój plan uduchowienia wszystkiego co niedojrzałe, jak będziecie znać związki, które uzasadniają waszą wędrówkę przez dzieła stworzenia. Gdyż wy dopiero jako człowiek jesteście tą praistotą, którą byliście gdy was stworzyłem i ze Mnie wystawiłem.... Gdyż tamtejszy wasz odpad ode Mnie, w najgłębsze otchłanie spowodował w skutku rozłożenie waszej istoty na drobne partykuły, tak że przewędrowaliście przez dzieła stworzenia w niezliczonych pojedynczych substancjach, które były w tych dziełach wcielone i musiały spełnić ich przeznaczenie, aby powoli przebyć drogę rozwoju w górę, która miała przynieść sprowadzenie z powrotem istot duchowych.... spowodować przemianę tych istot, według Mego odwiecznego Planu. Gdyż każde dzieło stworzenia ma swoje zadanie które polega na pewnej formie służenia. Poprzez ciągle służenie w prawie przymusu, mogło się duchowe życie

uwolnić od swej dotychczasowej formy (postaci) i mogło przybrać nową, inną formę zewnętrzną, i to tak długo kontynuować, aż uzyska tą dojrzałość, która jest konieczna do wcielenia się jako człowiek (w postać człowieka). Ta droga rozwoju, prowadząca poprzez dzieła stworzenia (różne materialne formy ) tej ziemi, prowadzi nieodwołalnie do dojrzałości, gdyż zostaje ona pokonana pod prawem przymusu. Moja wola decyduje o przeznaczeniu, i zgodnie z tą wolą podporządkowuje się wszystko Moim prawom i powoduje, że dojrzewanie dochodzi do skutku, jeśli nawet wymaga to nieskończenie długiego czasu, aż pewien stopień dojrzałości zostanie osiągnięty, w którym to się te pojedyncze substancje z powrotem zebrały (scalały) i wcieliły się w postać człowieka, prądsza kroczy po ziemi po jej ostatnim odcinku drogi, aby uzyskać jej doskonałość duchową. Ta droga, prowadząca poprzez dzieła stworzenia, nie może zostać według upodobania przerwana, lub też zastąpiona przez inny jej przebieg.

Każda istota, która chce dotrzeć z powrotem do jej punktu wyjściowego, musi ją przejść, ażeby wydostać się z głębi w górę i aby znowu stać się doskonałą, jaką już była na początku. Gdyż świat materialny powstał dopiero przez Moją wolę, bo Ja widziałem go jako drogę, na której moje stworzenia, które znajdowały się w głębokiej otchłani mogły znowu zbliżyć się do Mnie. A sam świat, to upadłe duchowe istoty, które się utwardziły do substancji duchowej, które to z Mojej woli zostały przekształcone w najróżniejsze formy istnienia, którym przydzieliłem ich przeznaczenie i cel: doprowadzić powoli duchową substancję do stanu dojrzałości i oferować tej duchowej substancji ciągle nowe formy egzystencji, aby mogła zostać osiągnięta coraz to większa dojrzałość, aby kiedyś w końcu jako człowiek wcielona, jako istota świadoma swego ja, do ostatecznego celu dążyć.... szukać świadomie zjednoczenia ze Mną i znaleźć je, aby ostatecznie powrócić do Mnie.... Tylko to jest przeznaczeniem każdego dzieła stworzenia, aby mogło mieścić w sobie duchowe życie, któremu zostało nakazane postępowanie w górę, w Moim kierunku, i które też poprzez Moją wolę ten powolny rozwój w górę osiągnie, **bo służy**, jeśli nawet czyni to pod prawem przymusu.

I poprzez to służenie się ciągle na nowo z jego dotychczasowej formy uwolni (wybawi).

Ale przeminą jeszcze wieczności, zanim ostatnia duchowa istota się pozbiere ze wszystkich jej duchowych partykułów.... i zanim Mój przeciwny duch, Lucyfer, znowuż z wolnej woli skieruje się do Mnie, bo będzie zupełnie wyczerpany z sił, gdy wszystkie przez niego stworzone

istoty, dobrowolnie go opuszczają, bo zdążają do Mnie, gdyż uznają Mnie jako ich Stworzyciela i Pana.... Wówczas dopiero rozpozna Mój przeciwnik całą jego niemoc i zacznie znowu tęsknić za siłą i światłem, on tęskni za Moją miłością, która go niegdyś uszczęśliwiała bezgranicznie i on otworzy się teraz dobrowolnie dla promieni Mojej Miłości i także powróci do Mnie, jako syn Moj.... Amen

\*Pod wyrażeniem **dzieła stworzenia**, należy rozumieć: całą ziemię i **wszystko** co się na niej znajduje, co zostało **przez Boga stworzone** i przeszło potem drogą rozwoju i ewolucji.

B.D. Nr. 5800

31.10 i 1.11. i 2.11.1953

### **Stworzenie człowieka.... Grzeszny upadek...**

Nieskończenie długiego okresu czasu potrzebowała upadła duchowa istota dla swojego rozwoju w wyż, i nieskończenie długiego czasu potrzebowały także przez ze Mnie stworzone dzieła, które musiały się tak samo rozwijać, jak i ta w nich związana substancja duchowa, ażeby mogły w sobie mieścić, coraz to bardziej dojrzałą substancję duchową. Ciągłe zostawały stworzone nowe formy, i ciągle na nowo zostawało wyznaczane ich przeznaczenie. Nie powstało więc dzieło stworzenia „ziemia” w jednej chwili, a tylko musiały przeminąć nieskończenie długie okresy czasu, zanim duchowe substancje w wszystkich stopniach dojrzałości znalazły się w wymaganej do zrealizowania tego dzieła postaci.... bo stale rosnący stopień dojrzałości duchowej substancji, powodował konieczność powstawania ciągle nowych dzieł stworzenia, które mogłyby ją do siebie przyjąć. Jak długo jednak rozwijała się ta duchowa substancja pod prawem przymusu, tak długo oznaczała Moja twórcza działalność: stworzyć ziemię, jako stację dojrzenia dla najniżej upadłych istot duchowych, które miały na niej osiągnąć swoją dojrzałość, która dała by tym związanym duchowym istotom z powrotem ich wolną wolę, której one kiedyś nadużyły....

Musiła więc zostać stworzona dla tej dojrzałej duchowej substancji jakaś zewnętrzna forma, aby w tej postaci mogła wypróbować swoją wolną wolę.... Dziełem tym był człowiek, który różnił się od wszystkich uprzednio powstałych dzieł tym, że posiadał on obok wolnej woli również rozum i rozsądek.... a więc był wyposażony zdolnością myślenia, świadomością swego „ja” i ze zdolnością wymiany za pomocą mowy myśli, z innymi ludźmi, gdyż współzycie z innymi było koniecznym warunkiem do wypróbowania jego woli. Ta zewnętrzna forma człowieka

istniała już w ostatnich stadiach stanu przymusu i była gotowa do przyjęcia niezliczonych, dojrzałych substancji duszy, ale te żywe istoty działały jeszcze w stanie przymusu, tak jak wymagało tego prawo natury, a więc nie były w związku z tym odpowiedzialne za ich postępowanie....

One były

tylko w bardzo ograniczonym stopniu zdolne do myślenia, ale jako naczynie zbiorcze dla duchowych substancji, które podczas nieskończonego długiego okresu osiągnęły pewną duchową dojrzałość należały one również do dzieł stworzenia, które Moja mądrość i miłość dla tych duchowych substancji uformowała. Ale przemówić do nich można było dopiero wtedy, gdy stały się one ludźmi, gdyż posiadały one wolną wolę, rozum, oraz świadomość własnego „ja” .....

I dopiero plan uduchowienia wtajemniczył te stworzenia...plan, który wymagał, ażeby te istoty.... ci ludzie.... zostali przez ze Mnie pouczeni.... istoty, które ich zdolność myślenia, ich rozum, oraz ich wolną wolę, powinny zgodnie z Moimi pouczeniami używać i które teraz dzięki sile ich wolnej woli mogły na ziemi żyć i tworzyć.....

Które mogły ukształtować się na Boskie istoty, ale również i zupełnie przeciwnie w stosunku do Moich pouczeń i Mojej woli postępować mogły, i powrócić na dół, do głębokich otchłani z których to się wzniosły.... Ja stworzyłem człowieka.... Ja nadałem temu, co znajdowało się już w pewnym stopniu dojrzałości formę, postać zewnętrzną, która odpowiadała Mojej mądrości i Mojej miłości oraz temu zadaniu, które teraz człowiek ma do spełnienia....

Ta zewnętrzna forma stała się dopiero wtedy żywą istotą, gdy zamieszkała w niej duchowa substancja.... Scalona forma niezliczonej ilości partykułów, która teraz jako „dusza” dała tejże formie życie. Gdyż ta duchowa substancja, jest bezustanku aktywną siłą, która była wprawdzie w okresie wstępnych stadiów, przez nieskończonego długiego okresu czasu uwiązana i niezdolna do wolnego od oporów działania; lecz w ostatniej jej postaci, w człowieku może być znowu czynną.

Może rozwijać swoją własną siłę i ją przez złączenie się ze Mną nieskończenie pomnożyć....

Pierwszym ludziom stała siła Moja bez ograniczenia do dyspozycji; oni byli wyposażeni w sposób nadzwyczajny, bo ich próbne życie na ziemi miało do tego doprowadzić, że mieli oni opuścić ich ziemską powłokę zupełnie uduchowieni, i mieli powrócić jako prawdziwe dzieci do ich ojczyznanego domu.... Ale na próbę woli musiały one zostać wystawione, gdyż wymagam jej od każdej **stworzonej** istoty; **zdanie** tej próby przez

pierwszego człowieka pozwoliło by wszystkim następnym ludziom na łatwe osiągnięcie ich ostatecznego celu.... (01.11.19539)

W pierwszych ludziach, stworzyłem Sobie istoty, które pomimo ich niedostatecznej dojrzałości... tzn. niepełnej doskonałości która była następstwem odpadu ode Mnie, mogły dotrzeć do rozpoznania Mnie samego, bo same rozpoznały się jako stworzenia.... które więc dzięki ich zdolności myślenia i ich wolnej woli, mogły rozpoznać i spełnić Moją wolę....

Ja stworzyłem sobie istoty, dla których pomimo ich dystansu do Mnie, mogłem stać się zrozumiałym, istoty, które mogły słowo Moje odbierać i zezwolić mu na siebie oddziaływać, co uprzednio, w stanie uwiązanej woli nie było możliwe.... Człowiec był za tem pierwszym naziemskim stworzeniem, które nosiło w sobie upadłego praducha (praistotę duchową) i temu praduchowi z kolei pomóc powinnien powrócić do jego prastanu, aby znowu móc, jako **wolna** duchowa istota, w odwiecznej jedności ze Mną tworzyć i działać.... To było zadaniem pierwszego stworzonego człowieka, i pozostanie ono zadaniem **wszystkich** ludzi, aż do końca, aż do całkowitego uduchowienia wszystkich upadłych istot.... Była to nie zbyt trudna próba woli, którą ten pierwszy człowiek miał zdać. Ale do tej próby musiałem dać również prawo Memu przeciwnikowi, aby mógł mieć wpływ na tego człowieka.... i temu wpływowi uległ też ten człowiek.... On po raz drugi stał się wiarołomny, odszczepił się ode Mnie, i to był pierwszy grzeszny upadek na tej ziemi.... Grzeszny upadek o którym ludzkość wie, pomimo tego, że nie wie o ówczesnym upadku duchowych istot ode Mnie.... **Ten upadek** jednak wyjaśnia najpierw wszystko.... Gdyż ten pierwszy człowiek **nie musiał** upaść, gdyby był pierwszą istotą ze Mnie stworzoną, która powinna by w pełni posiadać siłę i światło, gdyż ze Mnie może wywodzić się tylko coś doskonałego. Wówczas mogła by oddziaływać na niego jedynie niewielka siła przeciwnika.... Ten przypadek ma jednak wytłumaczenie w ówczesnym odpadzie duchowych istot, a więc w jeszcze nie dojrzałej duszy człowieka, która się wprawdzie **mogła** sprawdzić, ale się sprawdzić **nie musiała**.... Człowiek ten posiadał rozum, wolną wolę i dlatego też ponosił on odpowiedzialność za swoją duszę.... A więc musiał ten człowiek odpokutować swoją winę.... Mój przeciwnik zachował więc swą władzę nad wcielonymi w postać człowieka istotami duchowymi, a to oznacza dla każdego człowieka na tej ziemi, pełną trudów, z walkami i cierpieniami związaną drogę życia, której celem jest **uwolnienie się** z jego przemocy.... Cel, który człowiek może osiągnąć, bo Jezus przyszedł z pomocą osłabionej przez grzeszny upadek Adama ludzkiej płci i gwarantuje zbawienie każdemu, kto go uzna



jako Syna Bożego i zbawiciela tego świata i z dobrej chęci postępuje Jego śladami....

Pierwszy człowiek miał możliwość zbudowania mostu, po którym wszyscy jego potomkowie mogli by dojść do Mnie, ale ponieważ on upadł, to musiała ludzkość jeszcze długo znosić jarzmo szatana, aż do czasu, gdy przyszedł Zbawiciel, aż Jezus Chrystus zstąpił na ziemię, ażeby stworzyć pomost do królestwa ducha, przez Swoje cierpienie Swoją śmierć.... przez Swoją śmierć na krzyżu (02.11.1953) Deczyja woli, która była od prze ze Mnie pierwszej stworzonej istoty.... od Luzyfera.... wymagana, nie była w żadnym przypadku nakazem, a raczej bardziej miał on wolną rękę, aby swoją wolę w jendym kierunku skierować, a kierunek jego woli był jedynie w jego pragnieniu, aby on sam, jedyny posiadał moc i panowanie. On był sobie wprawdzie świadomy faktu, że wyszedł ze Mnie, wierzył jednak w to, że może sam rządzić, gdyż Mnie nie widział....

On rozpoznał Mnie jako jako początek swego istnienia, ale nie chciał Mnie uznać.... I **takiej** woli Ja nie włożyłem w tą istotę, a tylko ta istota **sama** tak ukierowała podarowaną jej ode Mnie wolną wolę....To było różnicą pomiędzy pierwszym upadkiem Lucyfera, a upadkiem na skutek grzechu pierwszego człowieka.... gdyż on nosił w sobie jeszcze jego odwrotną wolę i dlatego też dałem mu pewne przykazanie, którego on nie powinien był przekroczyć.... przykazanie, które on mógł z łatwością dotrzymać, gdyby nie oddziaływał na niego przeciwny duch, który dlatego miał jeszcze na niego tak silny wpływ, bo gruncie rzeczy, był on nadal jego udziałem.... gdyż nie uzyskał jeszcze z powrotem swojej doskonałości, która czyniła by upadek niemożliwym.

Doskonale stworzony człowiek nie mógłby upaść, tzn. on nie byłby skłonny i zdolny do złamania tego przykazania, bo doskonała duchowa

część człowieka powstrzymała by go od każdego, przeciwnego Bogu uczynku....

Stworzenie człowieka, było dopiero **skutkiem** upadku Luzyfera i jego zwolenników, gdyż doprawdy nie było konieczności, aby powołanym prze ze Mnie do życia duchowym istotom nadwać zewnętrzne formy, jako powłoki. Ale pod postacią człowieka ukrywała się upadła duchowa istota, i tym samym, był już człowiek Adam tym ówczesnym grzechem obciążony, który mógłby od siebie odtrącić, gdyby przestrzegał Mego przykazania..... Jemu byłoby możliwym, zmazać swój pierwotny grzech.... Jego upadek opóźnił **powrót** do Mnie, upadłych istot duchowych o znowu nieskończenie długie okresy czasu, on stał się jednak możliwy dzięki Dziełu Zbawienia człowieka o imieniu Jezus, który **bez**

**polecenia** z Mojej strony **to** uczynił, co powinien był uczynić człowiek Adam....całkowicie oddać się Mojej woli i przez życie w miłości, się na ziemi znowu ze Mną połączyć, i dotrzeć do posiadania siły i światła.... Amen

B.D. Nr. 9005

30.06. i 01.07.1965

### **Co by było, gdyby Adam nie zawiódł?....**

Ja odpowiem na każde duchowe pytanie, które wy Mi postawicie. Ale najpierw powinniście jedno wiedzieć, że nie było to **Moją wolą**, abyście musieli przechodzić przez tak ciężkie życie na ziemi, Ja, zadowolilibym się czasem, który spędziliście pod prawem przymusu w wiążącej was formie (postaci), gdyż był to tak przerażająco długi okres czasu, że mogliście się na nowo ze Mną zjednoczyć.... Ale musiałem wystawić was na ostatnią próbę woli, w której to, jako już świadoma swego „ja” istota.... jako człowiek.... powinniście byli się sprawdzić. Mieliście się tylko **dobrowolnie Mi znowu oddać**, i przez to zmazać ten wielki grzech ówczesnego odpadu o de Mnie.... Powinniście byli udowodnić waszą miłość do Mnie, wy, którzy kiedyś wzbraniście się przed Moim promieniowaniem miłości.... Dlatego byli pierwsi ludzie dobrze stworzeni, oni byli Mi w miłości oddani, gdyż wyposażyłem ich we wszystko, dałem im na własność tą ziemię, ja sprawiłem że wszystko na niej było im poddanym, oni rozpoznali Mnie jako ich Boga i Stworzyciela.... Ich otaczały wspaniałe dzieła Mojej twórczej mocy.... oni mogli się nimi nacieszyć....wszystko zostało tylko po to uczynione, aby mogli Mi oni śpiewać pieśni chwalebne i dziękczynne.... ażeby mogli Mi okazać ich gorącą miłość, i oni sami nie mieli w sobie żadnych złych myśli.... Ale wolną wolę musiałem tym pierwszym ludziom również podarować, gdyż wyszły one ze Mnie jako praistoty duchowe, które bez wolnej woli były by nie do pomyślenia. I ponieważ one się kiedyś o de Mnie odwróciły i dobrowolnie poszły w dół za Moim przeciwnikiem, to miał on to samo prawo, aby wywierać swój wpływ na tych pierwszych ludzi, gdyż znowu musiała się wola zdecydować, czy chce za Mną, czy za nim postępować....

I właśnie tą próbę, którą musieli by oni właściwie z łatwością zdać, tej próby oni nie zdali, i przez to zostały na nowo obudzone wszystkie ich złe popędy, które one już pokonały w *czasie poprzedzającym ich wcielenie* jako człowiek.... Rodowi rodzice, przenieśli więc cechy ich osobowości na następne pokolenia, i było im coraz trudniej uwolnić się z więzów przeciwnika.

Gdyby jednak pierwsi ludzie zdali tę próbę woli, która wcale nie była aż tak ciężka, to zadowolilibym się tą ich nieskończone długą drogą, którą do tego czasu już przeszli....

Ludzie którzy przyszli by po nich , ofiarowali, by Mi również ich miłość, oni przeszli by przez ziemię jedynie po to, aby nacieszyć się tym co zostało na niej stworzone.... Oni mieli by na wszystkie stworzenia jedynie dobry wpływ, tak że i one mogły by przyjść na świat w postaci człowieka. A życie było by wstępnym stopniem do życia wiekuistego, moc przeciwnika została by złamana, bo ci pierwsi ludzie całkiem by Mi się oddali, wyłączając zupełnie Mego przeciwnika, gdyż nie mógł by on więcej używać swojej mocy, i wkrótce sam by się poddał Mojej miłości..... A więc jedynie od pierwszych ludzi wymagało się, ażeby oni dobrowolnie pozwolili się przeze Mnie napromieniować, a ich grzech pierworodny zostałby wtedy zniesiony, gdyż jedynie **miłość** mogła grzech ten odpokutować.... Ale grzech ten został popełniony **ponownie**..... i to, co się uprzednio jedynie rozpościerało na w dziele stworzenia uwiązyny duchowy świat, to ogarnęło teraz całą ludzkość. To co pierwsi ludzie mogli z łatwością osiągnąć, gdyby odpowiednio ukierunkowali ich wolę, to stało się teraz nieskończenie ciężkie, bo wszystkie szatańskie właściwości mocno się w człowieku zakotwiczyły, a walka przeciwko nim wymagała wielkiej siły, której wola ludzka nie potrafiła już więcej zdobyć.

A więc stało się konieczne Dzieło Zbawienia Jezusa Chrystusa, Ducha światłości, który dobrowolnie to wyprosił, Który zwrócił się do Mnie dobrowolnie.... z miłości.... ażeby cierpieć i umrzeć na krzyżu, celem odpokutowania tego obecnie już podwójnego grzechu. Ja wiedziałem wprawdzie od początku, że ten drugi grzeszny upadek się odbędzie, Ja **nie chciałem jednak**, ażeby ludzie musieli iść drogą tak pełną cierpienia, nie mogłem ale zniewolić ludzkiej woli. Ale ponieważ wiem, że kiedyś zdobędę z powrotem wszystkie istoty... bo przede Mną jest tysiąc lat jak jeden dzień.... gdyż rozchodzi się tutaj o **wiekuiste** życie w rozkoszy.... co i wy kiedyś rozpoznacie.... (01.07.1965) Nie musicie mieć żadnych wątpliwości, że kiedyś staniecie się wolni od tych cierpień , i wówczas jako istota o najwyższej doskonałości także się tymi wspaniałościami rozkoszować będziecie, które wam całe cierpienie minionego czasu wynagrodzą w wymiarze który przekracza wszelkie ludzkie pojęcia. Zawsze musicie o tym wiedzieć, **że to nie Ja**, a tylko ludzie sami stworzyli sobie od czasu upadku z powodu pierworotnego grzechu pierwszych ludzi to nie do opisanie cierpienie, którego Ja nie zarządziłem, Ja naprawdę dałem pierwszej parze wszystkie możliwości aby im ułatwić

decyzję ich woli, bo dałem im tylko bardzo łatwe przykazanie, które oni **mogli spełnić**, jeśli była by w nich miłość tak silna, aby ona sama skłoniła ich do oddania się Mnie....

I miłość ta ogarnęła by również wszystkich ludzi którzy przyszli po nich, tak że i oni byli by w stanie we wszystkich pokusach stawić opór Mojemu przeciwnikowi. Tak doszło do **drugiego upadku**, który wszystkich po nim następujących ludzi na nowo obciążał, do czasu, gdy Boży Zbawiciel, Jezus Chrystus zstąpił na ziemię, aby stoczyć z Moim przeciwnikiem otwartą walkę. Gdyż on (przeciwnik) nadużył swojej mocy wpędzając ludzi w coraz to większą surowość (większy brak miłości), stale i coraz bardziej osłabiając ich wolę, tak że oni bez Dzieła Zbawienia nie mogli by stać się wolnymi, a tylko coraz to głębiej tonęli by w ciemności. I temu działaniu Ja sa postawiłem granicę.... Ja wysłałem na ziemię Mego Syna, aby ratować ludzi, którzy **chcieli** zostać uratowanymi. Gdyż znowu musi być wolna wola gotową na przyjęcie łask dzieła zbawienia, gdyż również i to dzieło zbawienia nie może stać się dokonane wbrew woli ludzkiej..... Na początku droga przez dzieła stworzenia na ziemi miała być wystarczająca, aby jako człowiek można było zdać próbę woli, gdyż każda jedna dusza była poprzez cierpienia w stanie przymusu w tak dalekim stopniu dojrzała, że mogła się z łatwością oprzeć tym pokusom. Ale upadek pierwszego człowieka dał przeciwnikowi na nowo władzę nad duszami, które on wykorzystał w przerażający sposób.

Dlatego też została na pierwszego człowieka wybrana praistota duchowa, która posiadała wszystkie te właściwości które umożliwiły by jej temu przeciwnikowi stawić czoła, lecz ona nie mogła zostać do tej decyzji zmuszona, ona musiała pozostać w myślach i uczynkach zupełnie wolna, a

więc postarał się Mój przeciwnik o to, by jej wolną wolę na siebie samego skierować, co przyniosło w skutku ponowny upadek, przez co został powtórzony grzech odpadu istot duchowych ode Mnie. Ale nie można było odmówić Mojemu przeciwnikowi tego prawa, gdyż tamtejszy upadek odbył się z wolnej woli, a one poszły za nim na dół. A więc nie możecie twierdzić że Ja **chciałem** tego ponownego upadku, ażeby was ponownie wprowadzić w stan największych cierpień, ale Ja nie byłem w stanie jemu zapobiec, gdyż odbył on się znowu z wolnej woli i ta wolna wola skieruje się znowu kiedyś na Mnie, a więc z pewnością wydostaniecie się kiedyś z tego godnego politowania stanu, gdyż **sama Moja Miłość** was zbawiła, przez wcielenie się w człowieka o imieniu Jezus, aby pójść w bój przeciw Memu przeciwnikowi, po to, by odzyskać wszystkie te dusze, które **chcą**

do Mnie, do ich rodzinnego domu, do ich prawdziwej ojczyzny, którą kiedyś dobrowolnie opuścili, powrócić.

Bo miłość Moja należy tak jak przedtem do was, a wszystkie cierpienia znajdą ich koniec, jeśli tylko zechcecie być wolnymi od tego, który was jeszcze trzyma na uwierzy, jak tylko Mnie zapragniecie i dacie Mi prawo że wezmę was na nowo w posiadanie, ażeby na wieczność pozostał przy was..... Amen

B.D. Nr. 8806

26.05.1964

**Wiedza o prawie jest konieczna, aby uznać dzieło zbawienia....  
ażeby uznać Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela....**

Wam ludziom brakuje wiedzy o upadku z powodu prągrzechu i dlatego też traktujecie dzieło zbawienia Jezusa Chrystusa jako pokutę jedynie za waszą **ludzką** winę, a nawet stawiacie to „Dzieło Zbawienia” pod znakiem zapytania, gdyż według waszej wiary, każdy musi za swoją Winę zapłacić co do grosza. Gdyby to była jedynie wasza wina, którą wy jako człowiek na siebie naładowaliście, to można było by wasze poglądy zrozumieć.... tutaj rozchodzi się ale o dużą winę, o odpad istot duchowych ode Mnie.... winę.... której nigdy nie byli byście w stanie odpokutować, której się w żadnym wypadku nie można zaprzeczyć, która była powodem stworzenia wszystkiego i uzasadnieniem faktu że stałem się człowiekiem w Jezusie.

Powodem odpadu ode Mnie był fakt, że przeze Mnie stworzone istoty nie potrafiły Mnie zobaczyć, dlatego uczyniłem się widzialnym w Jezusie. Kto uznaje jedynie grzech pierworodny (tamtejszy upadek pierwszego człowieka na wskutek grzechu) temu będzie się wydawać niewiarygodnym, że za te grzechy konieczny był „Zbawiciel” On będzie się ciągle trzymał tego przekonania, że ludzkość nie mogła zostać ukarana za grzech, który nie popełniła. A więc byłyby również grzechy które, który człowiek jako taki popełnia zapewne wykroczeniem przeciw Mojej miłości.... których jednak nie rozpoznaje z powodu braku w nim światła, który był dopiero następstwem tamtejszego wielkiego prągrzechu.

Grzech ten tłumaczy wszystko, ale jak długo ludzie nic nie wiedzą o przebiegu tamtejszego odpadu duchowych istot, tak długo też będzie im trudno wierzyć w „Boskiego Zbawiciela”, Który z powodu tej wielkiej winy zmarł na krzyżu w wielkich boleściach i cierpieniach, które On sam wziął na siebie aby złożyć Mi pokutną ofiarę.

Dlatego też zostaje odprawiana z powrotem jako błędna, każda nauka, która zaprzecza tej **zasadzie zbawienia....** nawet pomimo tego że mówi

się o Jego działaniu jako propagatora Bożych nauk o miłości. Rozchodzi się tutaj o zbawienie z prawiny, którego jedynie Ja sam w człowieku Jezusie mogłem dokonać, i tak też stał się wytłumaczalny fakt, że Ja stałem się w Jezusie człowiekiem, bo Ja sam jestem istotą, której żadne z Moich stworzeń nie mogło by zobaczyć, nie przemijając z tego powodu.

Dlatego też chciałem, żebyście mogli Mnie sobie wyobrazić widzialnym, a to musiało stać się pod postacią równej wam istoty, którą był dla was Jezus. A więc najpierw jest konieczna wiedza o przebiegu upadku istot pochodzących ze Mnie, ażeby można było zrozumieć przebieg stworzenia tego widzialnego świata. Wówczas też stanie się zrozumiała ciągła walka pomiędzy światłem a ciemnością, a potem także wystąpienia Ratownika ludzkości w Jezusie Chrystusie.... Ducha, który nie upadł... będzie również zrozumiałe, w którym Ja sam się ucieleśniłem, gdyż nie potrafiliście sobie w żaden sposób wyobrazić wszystko tworzącej „Siły”

I dlatego też możecie i musicie uznać Zbawiciela, który z powodu całej winy zmarł na krzyżu, i który też dla was ludzi wyprosił przebaczenie waszej winy, przebaczenie, które jednak nie przypadnie wam samorzutnie, a tylko wy sami musicie o nie zabiegać, bo upadek ten nastąpił z wolnej woli, a więc i powrót do Niego musi się odbyć dobrowolnie.

Nie trzeba więc mieć co do tego żadnych wątpliwości, że człowiekowi poważnie starającemu o uzyskanie duchowej doskonałości zapewnionym jest, że zostanie mu wybaczona nie tylko jego prawina, ale również i wszystkie grzechy które on jako człowiek popełnił.

Ponieważ jednak rzadko uznaje się Jezusa jako Zbawiciela, a ci którzy wierzą w tą błędną naukę i Jezusa jako człowieka i Mistrza który się do nieba wznosił widzą, ale nie chcą Mego stania się w Nim człowiekiem uznać, oni nie proszą Go o wybaczenie **wszystkich** grzechów.

Ale tylko Jeden jest Tym, który może uczynić ich wolnymi od ich winy, tylko Jednemu przysługuje ta moc, aby całą winę zapisać na piasku.... a jest nim Jezus, w którym **Ja sam** stałem się człowiekiem....  
Amen

B.D. Nr. 6860

29.06.1957

### **Bez Jezusa nie można stać się wolnym....**

Wy Mnie Potrzebujecie, jeśli chcecie się uwolnić od Mego przeciwnika.... Nie jesteście w stanie o własnych siłach się od niego uwolnić, potrzebujecie pomocy, której wam tylko Jeden może przynieść:

**Jezus Chrystus**, który przez Swoją śmierć na krzyżu pokonał przeciwnika.... Ja Sam w Nim byłem, a Ja i On jesteśmy jednością, a więc musicie zawołać o pomoc do Mnie w Jezusie Chrystusie, a ona zostanie doprawdy wam udzielona....Jeśli uznajecie Boga, ale bez pogodzenia się z faktem jedności Jezusa Bożego Zbawiciela z Bogiem, to wówczas jest wasze uznanie Boga, jeszcze uznaniem bez przekonania. Z waszych ust wychodzą wówczas słowa, które nie mają pokrycia w bardzo głębokiej wewnętrznej wierze, i wtedy idziecie waszą naziemską drogą, ale be ze Mnie, i nie będziecie mogli stać się wolnymi od tego, który stoi naprzeciw Mnie i panuje jeszcze nad wami i którego mocy wy sami nie jesteście w stanie złamać. Wy potrzebujecie Mnie, pozwólcie to sobie powiedzieć....

Bo w innym przypadku nie spełnicie celu waszego życia na ziemi: uwolnienia się od tego... za którym to poszliście kiedyś dobrowolnie....i obdarzenia Mnie waszą miłością (poświęcenia się Mnie), waszemu Bogu i Ojcu od wieczności. Ja jestem zawsze gotów wam pomóc uwolnić się od niego, ale o pomoc tą musicie Mnie prosić, gdyż wasza wola jest współdecydująca o tym abym was uwolnił, gdyż on ma do was równe prawo i to tak długo jak długo wy sami jesteście tej samej woli, która oznacza odwrócenie się o de Mnie.

Wasza słabość jako upadłej istoty, została jednak wzięta w rachubę.... Dla was, z miłości i litości, zmarł na krzyżu człowiek, który wiedział o tych słabościach, a także o tym, że nie bylibyście sami w stanie rozerwać więzów, które wam przeciwnik Mój nałożył, do czego i wy sami też przyczyniliście się. W tym człowieku Jezusie Ja sam się ucieleśniłem, gdyż ulitowałem się nad waszą pełną bezsilności, i cierpienia sytuacją, i także dlatego, że chciałem wam dać możliwość powrotu do Mnie, wkroczenia do waszego prastanu, który jest dla was wolnością i błogością.... Ja przyniosłem wam za tem jako człowiek pokutną ofiarę, Ja sam w człowieku Jezusie odpokutowałem więc winę tamtego waszego odpadu o de Mnie, i zaoferowałem tym samym Mojemu przeciwnikowi okup za was, ażeby was uwolnił, jeśli wy sami tego żądacie.... To żądanie musicie wy jednak wyrazić, wy musicie chcieć do Mnie, i musicie też chcieć należeć do tych, których dusze Ja od waszego pana wykupiłem.... Musicie skorzystać z pomocy Jezusa Chrystusa, musicie Mnie znowu w Jezusie Chrystusie zawołać, co też będziecie potrafili, jeśli w Niego wierzycie, w Jego Dzieło Zbawienia i że Stałem się w Nim człowiekiem....Dopiero wówczas będziecie w pełni przekonania we Mnie samego wierzyć, wówczas to ożyję w was, i od tego momentu nie krocycie już po waszej naziemskiej drodze be ze Mnie, i na pewno osiągniecie wasz cel.

I tak to powinniście raz z powagą zadać wam samym pytanie dotyczące celu i sensu waszego życia na ziemi i waszego właściwego zadania....I powinniście być tylko silnej woli, aby nie ponieść fiaska na końcu waszego życia na tej ziemi. I jeśli tą silną wolę posiadacie, to proście Tego Jedynego: Jezusa Chrystusa o pomoc, Który to jedynie może wam pomóc.... Gdyż On i Ja jesteśmy jednością, i jak tylko do Niego zawołacie, to zawołacie do Mnie, i wasze zawołanie nie ucichnie nieusłyszonym. Bo kto z powagą chce osiągnąć cel swego życia na ziemi, tego myśli zostaną wkrótce kierowane we właściwym kierunku, i on rozpozna, że bez Jezusa Chrystusa nie ma pomocy....

O tej pełnej uwewnętrznieniu woli, tym wewnętrznym pragnieniu nie mogę Ja jednak decydować.... One są wolne.... Ja mogę was tylko ciągle na nowo ostrzegać i upominać, mogę was pobudzić do rozmyślenia.... Wy jednak musicie postępować zgodnie z tym wewnętrznym pragnieniem a stan waszej dojrzałości będzie do tego odpowieni, gdy opuścicie tą ziemię.... Amen

B.D. Nr. 5897

07.03.1954

### **Naziemskie życie jest jedynie drogą, ale nie celem**

Ten świat został wam dany do wypróbowania waszej woli tzn. wy musieliście zostać przeniesieni w pewne pole działania, które, które was ludzi powinno do tego pobudzać, abyście używali waszej woli w jednym kierunku. Tego świata nie można obejść, on musi zostać przewyciężony przez człowieka który chce osiągnąć swój cel. Ostatnie wcielenie duszy, tego co jest w was natury duchowej, jako człowiek na tej ziemi jest nieodzowną koniecznością, gdyż musiała dla was zostać stworzona możliwość używania waszej **wolnej** woli, która przed tem była uwiązana, z powodu waszego tamtejszego odpadu o de Mnie. Dusza, która chciała by ominąć jej ostatnie wcielenie, nie może stać się posiadaczką wolnej woli, gdyż jej jeszcze za duży opór w stosunku do Mnie do tego nie dopuści. Dopiero gdy będzie ona gotowa iść po ziemi drogą służącej miłości, to dopiero wówczas uzyska ona łaskę możliwości wcielenia się, bo gotowość ta świadczy o jej dojrzałości, która jej konieczna do ostaniej próby woli. A więc jest też każda dusza, zanim zostanie poczęte jej ludzkie ciało, gotowa odbyć jej ostatnią wędrówkę, gdyż ona może jej przynieść całkowite uwolnienie się od formy, i ona posiada też tę wolę aby stać się wolną. Ale ona traci wówczas każde wspomnienie dotyczące jej przeszłości, ona przychodzi na ziemię bez jakiegokolwiek rozpoznania,



i przechodzi jej powolny rozwój.... ona uczy się używać swojej woli, ona będzie wychowywana i pouczana tak długo, aż jej wola sama rozpocznie podejmować decyzje i wówczas to otrzyma ona ode Mnie pomoc pod każdym względem, aby mogła ona rozpoznać co jest dobre i szlachetne i aby czyniła z jej wolnej woli tylko to co dobre i szlachetne.

Z Mojej strony stanie się wszystko co jest konieczne do wspomaganie właściwej decyzji jej woli..... Pomimo tego pozostaje człowiekowi wolność jego woli, a całe jego życie oddziałuje na niego jak obiekt który jest do wybrania lub do odrzucenia.... Bo człowiek powinien **przejsć przez wszystko** aby do Mnie, do Mego królestwa dotrzeć.... ale **nie może** w tym **utkwic**.... on nie może dać się uwięzić (uchwycić) na ponowną niewolę, jeśli ostateczna wolność już do niego wymachuje rękami. Naziemskie życie **jest drogą**, po której on powinien kroczyć, **ale nie celem** w samym sobie.... I jeśli wzniesie on swoje spojrzenie w górę, to będzie on stanowczo, nie błędząc, kroczył swoją drogą; jeśli jednak oczy jego patrząc na ziemię pozostaną w dół spuszczone, to będzie on jedynie to widział, co się wokół niego dzieje, i będzie w niebezpieczeństwie, że ziemia go mocno trzymać będzie, tak, że jego wzlot w górę nie będzie się mógł odbyć.... On musi użyć siły swojej woli, aby się uwolnić od tego, co mu się na ziemi wydaje godnym pożądaniami, wówczas to wyjdzie on jako zwycięzca, pozostawi za sobą jego naziemską drogę jako ostatnią fazę jego rozwoju w górę, i zda próbę jego woli, jego wola była i pozostanie skierowana do Mnie, pomimo wszystkich stuczek Mego przeciwnika, mających na celu uwiedzenie go, gdyż on tak samo walczy o jego duszę i jego wolę.... On przezwyciężył ten świat i stał się godnym Mego królestwa, które nie jest z tego świata.... Amen

B.D. Nr. 5967

28 i 2905.1954

### **Grzech pierworodny....**

Ciągle powinny się wyłaniać w was pytania, na które chielibyście odpowiedzi, gdyż mogę was uświadomić dopiero wówczas, gdy połączycie się ze Mną po płynącej z wnętrza modlitwie nasłuchując, co Ja wam chcę powiedzieć.... gdy będziecie pojawiające się w was wówczas myśli widzieć jako moją odpowiedź, jeśli nie zwrócę się do was jako głos ducha **bezpośrednio**. Wasze pragnienie i zawołanie do Mnie zapewnia wam wówczas właściwe myślenie.... Lecz be ze Mnie nigdy nie znajdziecie się w prawdzie, be ze Mnie będzie wasze staranie o uświadomienie nadaremne, gdyż be ze Mnie wypełnią was jedynie **błędne**

myśli, które dostarczą wam siły z dołu.... dlatego bo wy wyłączacie Mnie, Mnie który jest Ofiarodawcą prawdy....

A więc niech zostaną powiedziane wam następujące słowa: Jak długo nie będziecie doskonali, możecie otrzymać uświadomienie zawsze jedynie pod postacią **obrazów** (obrazowych przykładów).... Nigdy nie zrozumielibyście bezgranicznych głębi Boskiej mądrości, nigdy nie zrozumielibyście powodów Mego panowania i działania, bo wasza niedoskonałość oznacza braki w sile rozpoznawczej, a więc nie jesteście w stanie znaleźć za pomocą siły waszego **umysłu żadnego** wyjaśnienia.... które ale dotarło by do was błyskawicznie, gdyby was w Moim królestwie przenikało światło Mojej miłości. Na ziemi musicie otrzymywać wyjaśnienia obrazowe, można wam jedynie odpowiednio do możliwości waszego pojmowania wytłumaczyć zdarzenia odgrywające się w tym co Ja stworzyłem.... a więc można wam to, co się w sercach pierwszych ludzi wydarzyło uczynić zrozumiałym jedynie za pomocą tego co się na ziemi dzieje, które w sobie są jednak jedynie słabym porównaniem....właśnie dlatego że i wy sami jesteście jeszcze słabego ducha....

Wy ludzie, jesteście uwięzani przez prawa natury, gdyż musicie sobie waszą zupełną swobodę, którą utraciliście przez was odpad ode Mnie na nowo zdobyć, przez wasze naziemskie życie.... **Dlatego** nałożyłem pierwszym ludziom pewne ograniczenie ich woli, gdyż chciałem aby rozpoznali oni, że podlegają pewnej Władzy której to powinni się oni dobrowolnie **podporządkować**.... aby otrzymać ich ostateczną wolność.

Pierwszy raz nie chcieli Mnie oni uznać i to było pierwszym grzechem.... sprzeciw przeciwko Mnie z Którego oni się wywodzili.... Tylko uznanie z dobrej woli mogło ten pierwszy grzech znieść. I to uznanie Mnie samego, chciałem osiągnąć gdy doprowadziłem do stworzenia całego materialnego wszechświata. Dlatego też byli pierwsi ludzie tak wyposażeni, że **mogli** Mnie na pewno rozpoznać, ale nie byli do tego zmuszeni.... I dlatego też musiała ich wolna wola zadecydować, która to z kolei powinna się była wypróbować w „pokusie”....(28.05.1954)

Okno ludzi musiała zostać na coś skierowane, czego by oni pożąдали, a decyzję ich woli miały spowodować: pewien zakaz i pewna pokusa..... Zrozumiałym jest, że pokusa związana była z obietnicą, której oni powinni byli się oprzeć.... Zakaz i pokusa nastąpiły z dwóch stron.... gdyż chodziło o powrót upadłych istot do Mnie i o pozostanie przy Moim przeciwniku, o osiągnięcie celu przez istoty przeze Mnie stworzone, lub o ponowny ich upadek w głębie....

W następstwie powyższego musiała zostać włożone w człowieka porządanie, oraz musiała zostać mu dana możliwość, aby mógł on to

pożądanie zaspokoić.... lub przewyciężyć z powodu o wiele wyższego celu: wiekuistej błogości przy Mnie, która tysiącrotnie przewyższa spełnienie tego naziemskiego porządania.

Ponieważ powrotne odzyskanie duchowych istot które się o de Mnie oddzieliły było walką pomiędzy Mną a Moim przeciwnikiem, musiał on także posiadać możliwość oddziaływania na wolę tych istot.... z tą tylko różnicą, że on oferował pozorne dobra i pozorne szczęście, aby ludzie prawdziwe szczęście, i błogie życie w wieczności utracili..... Ja wiedziałem o tej pokusie, a więc dałem tym pierwszym ludziom pewne przykazanie z jednoczesnym ostrzeżeniem przed wiekuiłą śmiercią.... I ostrzeżenie to powinno było wystarczyć, aby zdusić w tych ludziach każde pożądanie.... aby nie utracić życia....

A Mój przeciwnik przekonał ich o **przeciwieństwie** w stosunku do Mego ostrzeżenia.... On obiecał im życie... Oni ale **rozpoznali Mnie** jako najwyższą moc (władzę) ale mimo to podążyli za kłamstwem.... I tym to uczynkiem przynieśli oni śmierć na ten świat.

Co pozwoliło nadać temu porządaniu takiej siły, że oni mu ulegli?.... Oni prowadzili przecież w raju ich błogie życie, byli panami nad wszystkimi stworzeniami; wszystko podlegało ich woli, i oni czuli się szczęśliwymi w posiadaniu siły i panowania.

Pierwszych stworzonych ludzi łączyła także wewnętrzna miłość, i już z pomocą siły tej miłości mogli się oni uwolnić od więzów Mego przeciwnika. I jak długo ta miłość na Mnie i na partnera była skierowana, tak długo nie istniało żadne niebezpieczeństwo, że oni w ich próbie woli zawiodą.... Ale Mój przeciwnik wiedział jednak jak ukierować tę miłość w niewłaściwym kierunku.... On odwrócił ją za pomocą nieprawdziwych obietnic, czyniąc z niej miłość egoistyczną i rozpałił w nich ogień porządania, aby mogli **sobie sami** zdobyć błogości. Ich miłość stała się miłością wymagającą, miłością egoistyczną o niskich pobudkach, i tym samym udali się oni na nowo pod panowanie tego, od którego właściwie powinni oni byli i mogli się uwolnić.... jak tylko postawili by oni Moje przykazanie wyżej jak ich pożądania.

Pojmijcie to, o ludzie.... nie nadszedł jeszcze czas w którym chciałem pobłogosławić tą pierwszą ludzką parę .... Dlatego też stała się ona grzeszną.... Bo wszystko to nie jest grzesznym, co się Mojemu planowi stworzenia podporządkuje, nic co odbywa się pod prawem porządku nie może być grzechem.... Ale samo zaspokojenie porządania, bez woli do urodzenia dziecka nie jest żadnym aktem miłości, która jest boską, a tylko przez Mojego przeciwnika rozwiniętą miłością do siebie samego, która ściąga ludzi w dół zapędzając ich pod jego władzę.....

Ci pierwsi ludzie stali się ofiarami tej fałszywej miłości, a ta nieprawdziwa miłość była grzechem, który przypominał o prgrzechu samouniesienia.... która nie chciała się ofiarowywać, a tylko wszystko posiadać, która wprawdzie była dobrem dziedzicznym po jej Stworzycielu, ale nie miała jednak nic wspólnego z Bożą miłością. (25.05.1954) Miłość Boża spoczywa w waszym sercu pod postacią iskierki i może się rozpać do najgorętszego żaru. Ale celem Mojego przeciwnika było i będzie odwrócenie tej miłości i to mu się udało. To co czyste i Boskie zostało pokalane i przekształcone w miłość do samego siebie, która nie zasłużyła na pojęcie „Miłość” i może być jedynie nazywaną pożądliwością, egoizmem i miłością tylko do siebie samego, która jest zdolna do wszystkiego, czego Mój przeciwnik od niej wymaga....

I tak to z aktu rozmnażania zrobił się dla Mego przeciwnika środek przy pomocy którego pozyskał on niezliczoną ilość dusz, co nigdy nie było by możliwe, gdyby odbył on się pod Moim Błogosławieństwem.... w którym Boża miłość ofiarowywania i uszczęśliwiania miała spowodować powstanie nowego życia, które było by zarazem jej koronacją. Ten grzeszny upadek polegał zatem na oddaniu czystej boskiej miłości z powodu nieczystej i samosobnej miłości. Boska iskierka, znajdująca się w człowieku, została ugaszona przez szatańskie wpływy, a na jej miejscu został rozpalony ogień, którego ofiarą padło to co szlachetne i czyste.... Zmysły zostały pobudzone i popędzone do najwyższego stopnia porządania, co nigdy nie mogło odpowiadać Mojemu aktowi stworzenia.... ale ze względu na wolną wolę Mego przeciwnika i moich stworzeń nie można było temu zapobiedz.... bo ciągle jeszcze **zależne** jest to **od woli każdego człowieka**, aby się oprzeć tej szatańskiej pokusie....

Grzech upadku nie był więc aktem rozmnażania się, a tylko przez szatana pobudzoną i w wolnej woli rozpaloną grzeszną miłością.... Uszczęśliwiający akt stworzenia zdegradowano do gry nieczystych duchów.... Udostępniono Mojemu przeciwnikowi dostęp do aktu, w którym **Ja sam** z Moim błogosławieństwem chciałem być przy ludziach, aby wzmocnić w nich czystą boską miłość, która powinna była przepłynąć we właśnie poczęte istoty, i tak powstała by ludzka płeć, która w coraz to jaśniejszym świetle znalazła by na powrót drogę do Mnie, bez cierpień i męk, która by się w krótkim czasie przez miłość zbawiła, bo w promieniującej miłości musiała by Mnie rozpoznać....

Dla tych pierwszych ludzi było zdanie tej próby **możliwym**.... ale ponieważ walczyłem z Moim przeciwnikiem o dusze ludzkie, to nie Mogłem temu zapobiedz, że użył on środków które zapewniły mu zwycięstwo. Gdyż rozchodziło się o powrót moich stworzeń z zupełnie

**wolnej woli....** który jednak zawiódł i przyniósł całej ludzkiej płci los, z którego nie była już więcej w stanie się uwolnić.... aż do czasu w którym pewnemu Człowiekowi działającemu z czystej boskiej miłości się to udało.... Który odpokutował grzechy całej ludzkości umożliwiając jej znowu wolną drogę do góry.....

Gdyż miłość wyjdzie z tego zwycięsko, i miłość ta wcześniej nie spocznie, aż ostatnia istota która się ode Mnie oddzieliła znajdzie jej powrotną drogę do Mnie .... Amen

B.D. Nr. 7127

22.05.1958

### **Dlaczego zabrano nam wspomnienie o przeszłości....**

Gdybyście o ludzie traktowali wasze naziemskie życie, jako ostatni odcinek nieskończenie długo trwającego procesu rozwojowego, to starlibyście się z wielkim zapałem pokonać ten ostatni krótki odcinek, i nie szczędzilibyście żadnego trudu, aby wasz rozwój w górę, w przeciągu tego krótkiego czasu na ziemi, do pełnego powodzenia zakończenia doprowadzić.

Ale ponieważ brakuje wam wspomnienia o tym co się w przeszłości odbyło i ponieważ z pewnością to wiecie jedynie o waszym krótkim procesie tu na ziemi, to nie rozwijacie też szczególnego zapału, jesteście raczej obojętni w stosunku do tego co leży przed wami; niewiele myślicie o tym, co was będzie po życiu na ziemi oczekiwało. Ale pomimo tego musicie iść przez wasze naziemskie życie bez tego wspomnienia, aby nie miało ono wpływu na waszą wolę, wasze myślenie i działanie podczas obecnego życia na ziemi. Ale gdybyście mogli mieć tylko drobny wgląd do czasów poprzedzających to życie, to nie bylibyście w stanie dalej żyć, tak wielkie byłoby wasze przerażenie, lub też z wielkiej trwogi czynilibyście wszystko czego by się od was wymagało, aby tylko uwolnić się od tego strasznego losu, aby stać się wolnym od wszystkich materialnych postaci (form życia). Ja miałbym wprawdzie moc, aby móc spowodować żebyście wasze życie tak prowadzili aby odpowiadało ono Mojej woli, gdybam wam pozwolił na jedno spojrzenie w przeszłość. Ale Moja miłość do was jest większa, i Ona chce wam dać szczęście bez ograniczeń, co jednak wyklucza wywieranie przymusu na wolę.... Bo aby żyć w nieograniczonej błogości, musicie w całkowitej wolności woli tak żyć, jak to odpowiada Mojej woli, tzn. odwiecznemu porządkowi....

Zrozumcie, że jest to Moim Dzielęm Litości i Dzielęm Miłości, że zabrałem wam możliwość przypomnienia sobie..... z jednej strony po to

aby zaoszczędzić wam wiedzy o tym już przez was przewyciężonym życiu na tej ziemi, a z drugiej strony po to, abyście mieli dostęp do błogości, która nie ma granic.... Ale bez wiedzy was nie pozostawię, pomimo tego że nie ma na taką wiedzę dowodów. Dowiedcie się więc o waszym uprzednim stanie, ale on nie obciąża was zbyt mocno, bo wy go już przewyciężyliście. Wiedza ta może was również zmobilizować do wzmożonej duchowej pracy, która jednak wtedy zawsze z wolnej woli się odbywa i dlatego też wam może przynieść największe błogosławieństwo....

I tak to mogę wam tylko zawsze powiedzieć: Nie odrzucajcie niczego, a tylko rozważajcie nad tym co zostaje wam o celu i sensie naziemskiego życia przedstawionym, i porozważajcie również nad tą wiedzą, która poucza was o waszym poprzednim wcieleniu. Przemyślcie to, i prowadźcie wasze życie zawsze tak, abyście przed sobą samym mogli ponosić za nie odpowiedzialność i abyście się później nie musieli obawiać zdania z niego odpowiedzialności prze de Mną. Wierźcie jednak w to, że pobyt wasz na ziemi nie jest bez celu i że **nie jest tym** celem utrzymanie i zadowolenie waszych ciał, które są przemijające, i o których długości życia wy nie możecie decydować. A jeśli nie jesteście gotowi przyjąć innej wiedzy, jeśli nie chcecie przyjąć do siebie czegoś czego nie da się „udowodnić” to trzymajcie się przynajmniej „Słów Bożych” Bo jak wy ich tylko w pełnej wiary powadze wysłuchacie, to mogą one w was zapalić małe światełko, tak że niektóre rzeczy, których nie można wam udowodnić, stać się mogą wówczas zrozumiałe i prawdopodobne. Starajcie się tylko o uzyskanie pod jakąś postacią powiązania z królestwem ducha, czy to za pomocą myśli, czy też przez waszą wolę którą ukierunkujecie na waszego Stworzyciela, lub też uczynki z miłości które stanowią pewną więź ze Mną.... I wy odkryjecie wówczas tajemnice, które staną się wam zrozumiałe, aby wam pomóc w pokonaniu z powodzeniem tej krótkiej, związanej z waszym rozwojem, wędrówki po ziemi.

Nie kroczcie jednak nieobecni, przed siebie, nie pozwólcie na to, aby jedynie cielesne życzenia wypełniały całe wasze myślenie, bo Ja stworzyłem wokół was wiele rzeczy, które powinny was pobudzać do zastanowienia się.... Wy jesteście otoczeni przez różnego rodzaju cuda, które są dziełami Mojej miłości i Mojej mocy i które powinny sobą udowodnić wam Moje istnienie..... I starajcie się wtedy uzyskać związek z Tym, Który się wam w tych dziełach stworzenia objawia.... Wtedy zostanie wam zaoszczędzony ten straszny los ponownej drogi poprzez wszystkie te dzieła.... A wy uwolnicie się od wszelkich **form** i będziecie

mogli wkroczyć do królestwa duchowego, w którym to błogo żyć będziecie w wolności i świetle.... Amen

B.D. Nr. 3593

03.11.1945

### **Duchowy świat i świat naziemski stoją w sprzeczności**

Naziemski świat i królestwo duchowe stoją do siebie w sprzeczności, i dlatego też są ich wymagania w stosunku do człowieka także sprzeczne, i nigdy nie będzie człowiek w stanie sprostać obojemu wymaganiom, a tylko musi się on bezwarunkowo podporządkować wymaganiom jednego ze światów. Duchowy świat może rozdawać jedynie dobra duchowe, a to pod warunkami które są przeciwne do wymagań tego świata, podczas gdy ten świat oferuje człowiekowi skarby, które zaspokajają jego wymagania. Wymagania tego świata stoją z tego też względu w sprzeczności z wymaganiami królestwa duchowego, gdyż zaspokajają one w pierwszej kolejności potrzeby i rozkosze cielesne, zadowolenie cielesne znajduje się w pierwszej kolejności, co bardzo utrudnia duszy jej dążenie za królestwem ducha, lub czyni je wręcz niemożliwym, gdyż musi ona spełnić wymagania królestwa ducha i uczynić ciało skłonny do działania w tym samym kierunku, czego jednak warunkiem jest rezygnacja z ziemskich pożądań. I tak to stoją sobie naprzeciw dwa światy, a człowiek musi wybrać, i zdecydować się na jeden z nich. Zawsze też będzie jeden świat rządził rezygnacji z drugiego, zawsze będzie musiało mówić, ciało lub dusza, tzn. dusza musi się zdecydować, czy ważniejszy jest dla niej jej własny rozwój, czy też dobro i zadowolenie ciała na czas jej naziemskiego życia jako człowiek. Królestwo duchowe uczci ją wybornymi darami, których wartości ona jako człowiek nie jest w stanie w pełnym wymiarze ocenić, które ale są nieprzemijalne i oznaczają dla duszy bogactwo, z którego ona może korzystać dla jej uszczęśliwienia w królestwie ducha.

Ten świat wprawdzie także oferuje skarby ciała, ale one są przemijalne (doczesne) i nie można ich zabrać ze sobą do królestwa duchowego. I ponieważ może ona na ziemi zostać jedynie przez jedno królestwo obdarowana, więc będzie stała w królestwie ducha uboga w dobra, jeśli hołdowała ona jedynie dobrom świata naziemskiego. Dobrowolna rezygnacja z dóbr świata naziemskiego, przynosi jej nieodzownie posiadanie dóbr duchowych, gdyż może się ona owych tylko wówczas pozbyć, gdy będzie w niej aktywna miłość, gdyż w innym przypadku silniejszym będzie pożądanie dóbr ziemskich.

A gdzie miłość się przebudziła, tam zdąża dusza podświadomie do świata duchowego, i pozostawi dobra naziemskie nie poświęcając im swojej uwagi. I tak to zostaje dusza podczas jej pobytu na ziemi postawiona przed decyzją wyboru celu jej dążeń, pomiędzy światem naziemskim a królestwem duchowym. I w zależności od decyzji stanie się los jej życiem w królestwie duchowym, do którego wejdzie po ukończeniu jej próbnego okresu na ziemi, bogactwo lub ubogość, błogość, albo stan godny pożałowania.... Lecz błogość wymaga przewyciężenia wszystkiego tego co naziemskie, a więc doczesne.... Amen

B.D. Nr. 8465

12.04.1963

### **Dlaczego nie jest nam znana wiedza o procesie powrotnego sprowadzenia?**

Gdybyście tylko zawsze podejmowali drogę prowadzącą do Mnie, to można by wam było pomóc w każdej potrzebie i każdym kłopotcie, czy to duchowej czy też naziemskiej natury....

Otrzymacie tę wspomogę w takiej formie która będzie z pożytkiem dla waszej duszy, bo jedynie czysta prawda przynosi błogosławieństwo.

Ja nie wytyczyłem wam żadnych granic, i jeśli tylko zechcecie poszerzyć waszą duchową wiedzę, to zawsze będę gotowy do pouczenia was; Stawiacie pytanie, dlaczego teraz zostaje wam udostępniona wiedza o której dotychczas nie posiadaliście żadnych znajomości?... A Ja chciałbym wam wytłumaczyć co było tego przyczyną: od czasu do czasu pojawiali się ludzie, których stan ducha pozwalał na wprowadzenie ich w najgłębsze tajemnice związane ze stworzeniem świata, i którzy dzięki temu byli w posiadaniu wiedzy o prapoczątku wszystkiego co stworzone, o odpadzie ode Mnie i Moim odwiecznym planie uzdrowienia. Nigdy jednak nie można było przekazać tej wiedzy, przenieść ją na ludzi, znajdujących się w niższym stanie dojrzałości, jak ci którzy wiedzę tę o de Mnie otrzymali....Ona nie została by w całej jej głębi pojęta, a gdyby ludzie przyjęli ją dosłownie, to wówczas spowodował by ich rozum, że uważali by ją oni za wymysł kogoś kto fantazjuje, nie przyjmując jej, gdyż jeszcze nie rozbudzony duch nie potrafiłby jej pojąć.... I tak to znajdowali się w czasie mojej wędrówki po ziemi ludzie na bardzo jeszcze niskim poziomie duchowym, gdyż stali jeszcze całkiem pod władzą Mego przeciwnika, który był powodem wielkiej duchowej ciemności....

Dlatego też było bardzo mało ludzi, których Ja mogłem o takich tajemnicach stworzenia nauczać, a nawet i tym ciężko było je pojąć, gdyż



byli oni jeszcze obciążeni ich prągrzechem, co oznaczalo braki w zdolności rozpoznawania (zrozumienia). Oni pytali mnie raz po raz i ciągle na nowo, Ja jednak mogłem im jedynie oznajmić rozjaśnienie ich ducha po Mojej śmierci na krzyżu, po spełnieniu dzieła zbawienia, które zabrało gęstą ciemność od wszystkich tych, którzy Mi byli w miłości oddani. Oni więc dotarli powoli do zrozumienia tego, czego Ja ich nauczałem, ale nie mogli oni dalej rozprzestrzeniać tej wiedzy, z tego właśnie względu, że ludzie którzy nie byli jeszcze przebudzonego ducha, nie potrafili by jej pojąć.... Bo dopiero ta właśnie wiedza.... a więc przebudzony duch.... były wynikiem prowadzenia prawego życia, skutkiem spełniania przykazań miłości, których ja sam w pierwszej kolejności, ludzi nauczałem, gdyż ludzie musieli najpierw zostać do spełniania Moich przykazań miłości zachęcani.... Musicie również wiedzieć, że Moi apostołowie robili z Mojego polecenia zapiski dla następnych pokoleń, na co otrzymali o de Mnie zlecenie....

Gdyż także oni sami, nie potrafili jeszcze pojąć najgłębszych prawd i dlatego też trzymali się oni tylko Mojego zlecenia, które kazało im tylko to zapisać co Ja przemawiając powiedziałem do ludzi którzy postępowali za mną, ludzi którzy widzieli we Mnie proroka i którzy oczekiwali o de Mnie cudów i uleczenia ich dolegliwości, którzy czerpali z Moich słów pocieszenie i siłę i u których Ja mogłem wzmocnić wiarę w jednego jedyne go Boga, gdyż byli oni dobrej woli.... Lecz do tych którzy chcieli się w prawdę tą zagłębić należało niewielu, i ich nakłaniał też częściej rozum jak serce, aby pytać o rzeczy na które jedynie Ja potrafiłem dać im odpowiedź....

Oni przyjęli wprowadzić te wyjaśnienia, ale nie wywarły one na nich, głębszego wrażenia, za wyjątkiem paru, których serca bardzo chciały kochać, i którzy rozpoznali Mnie jako ich Boga i Stworzyciela.... O tym że zostali oni prze ze Mnie wprowadzeni w tą wiedzę i że z tego powodu bardzo byli uszczęśliwieni nie trzeba tutaj wspominać, ale w ten sposób pozostały dla tych właśnie Moich zwolenników, których Ja sam pouczyłem, uszczęśliwiające dobra duchowe, które nie przeniosły się jednak na ich współludzi lub też na tych co przyszli po nich, gdyż nie potrafili oni przynieść dla nich zrozumienia i dlatego żaden z Moich apostołów nic nie wspomina o takich rozmowach.

Do tego nie była taka wiedza o prapoczątku i celu końcowym wszystkiego co zostało stworzone, dla ludzi tych konieczna, czy też przyteczna, bo gdyby ją oni jako naukę otrzymali, to mogła by ona w pewnym stopniu oznaczać przymus na wolę człowieka.... gdyby w nią uwierzyli... myśleli by ze zgrozą o ich rozwoju aż do postaci człowieka, i

nie czuli by się wolni, lub też nie mogli by rozwinąć miłości dla Boga, Którego plan byłby dla nich zupełnie niezrozumiały.... Jeśli jednak Mogłem Boże objawienia na ziemię dostarczyć, to została tym samym udostępniona ludziom ta wiedza.... A bliskość końca tłumaczy to, że coraz dokładniej zostaje ona wyjaśniana, bo nie można wystarczająco poważnie przedstawić ludziom ich odpowiedzialności, gdyż rozchodzi się tutaj o akt ponownego uwiązania do form stworzenia, który u końca okresu zbawienia nastąpi, i który jest dla wszystkich znajdujących się w drodze do góry dusz o wielkim znaczeniu.... Dotychczas miały dusze, które nie osiągnęły na ziemi ich dojrzałości możliwość dalszego dojrzewania w zaświatach (czyścach).... Ale na końcu okresu zbawienia nie będzie istniała więcej taka możliwość, wtedy to nastąpi dla dusz coś przerażającego, a mianowicie zostaną one ponownie rozproszone w pojedyncze partykuły a potem uwiązane w twardej materii.... Co może być bardziej zrozumiałe jak to że Ja informuję was ludzi o tym, co was oczekuje, gdy zawiedziecie?

Moglibyście również zdać ten ziemski egzamin bez jakiegokolwiek wiedzy, gdybyście żyli w miłości.... Ale gdy miłość ostygła, tak że musi się zawieść, to los dusz w ponownym uwiązaniu jest już podpieczętowany. I wtedy stosuję w stosunku do ludzkości wszelkie metody, aby ludzkość wstrząsnąć i wówczas staram się o to aby ludzie otrzymali objaśnienie wielkiego planu stworzenia.... Pomimo to że powodzenie tego wygląda nie wiele inaczej od tego w którym ludzie niedowierzając wysłuchają tej wiedzy i więcej odrzucają jak przyjmują. Ale Ja wiem także o woli pojedynczych ludzi, i dlatego też wiem, kto się nie zamknie przed tą wiedzą i wyciągnie z tego konsekwencje.... i doprawdy, spowoduję że ona do nich dotrze, tak jak Ja zawsze wprowadzałem w wiedzę, w głęboką duchową prawdę tych, którzy w ich sercach pożąдали oświecenia i byli także przez ich życie w miłości zdolni do przyjęcia jej.... Bo wy powinniście rozpoznać jednego Boga miłości, mądrości i mocy, także w każdym zdarzeniu które przeżyjecie, i powinniście Mi ufać i zawsze korzystać z Mojej pomocy, bo potrzeba przed końcem będzie jeszcze duża, lecz kto do końca wytrzyma ten dozna błogości.... Amen

B.D. Nr. 7728

21.10.1960

### **Przeprowadzenie planu uleczenia....**

Mój plan uleczenia przedstawia się wam tak jasno, że możecie w nim odczuć Moją bezgraniczną miłość, tak że nie musicie wątpić w Boga

miłości, także wówczas nie, gdy będziecie musieli zaliczyć do tego planu uzdrowienia, ostatnie dzieło zniszczenia na tej ziemi.

Czy Ja mógłbym cokolwiek uczynić, co **nie** było by uzasadnione **miłością**?....

Wy ludzie nie jesteście w stanie przejrzeć wszystkiego, pomimo to powinnien być dla was Mój plan uzdrowienia wyjaśnieniem na to, co was rozum wzbrania się przyjąć. Tylko Moja niskończenie wielka miłość skłania Mnie do tego aby przeprowadzić ten plan, który Moja mądrość rozpoznała jako właściwy a Moja wszechmoc w czasie do tego wyznaczonym przeprowadzi. I wy ludzie nie powinniście się łudzić że możecie Mnie skłonić do czegoś innego.... gdyż nie rozchodzi się tutaj o samo uratowanie ludzkości, a tylko o fazę rozwoju wszystkich duchowych elementów, która rozpocznie się znowu od nowa, która zainicjuje nowy okres zbawienia .... Rozchodzi się tutaj o uporządkowanie na nowo wszystkiego co duchowe i o selekcję istot duchowych które żyją już w świadomości swego ja i które zostaną tam przeniesione, dokąd one według stopnia ich dojrzałości należą.... Od czasu do czasu występowały podczas okresu zbawienego małe epoki, w których Ja musiałem integrować poprzez sądy wszelkiego rodzaju....

Ciągle na nowo zostawali ludzie ostrzegani i upominani, i odpowiednio do okazanej przez nich dobrej woli w której to starli się oni zawrócić ze złej drogi, mogły zostać te sądy przesunięte lub zniesione. Ciągle na nowo włączała się Moja miłość i starała się sprowadzić ludzkość na właściwą drogę.... zanim Moja sprawiedliwość doszła do głosu. Lecz czas okresu zbawienego jest ograniczony, a on wystarczyłby doprawdy aby przynieść duszom ostateczne zbawienie, gdyby ludzka wola dobrze go w tym celu wykorzystwała. I kiedyś skończy się ten ograniczony czas, i trzeba będzie znów pomyśleć o wszystkich duchowych elementach które związane są w dziełach stworzenia, które muszą i chcą odbyć tę samą drogę rozwoju, aby kiedyś uwolnić się od formy. Gdyż Moja miłość należy także do tych duchowych, jeszcze niedojrzałych elementów..... Mój plan uleczenia obejmuje wszystkie kiedyś ode Mnie odpadłe istoty duchowe. I o tym musicie ludzie myśleć, jeśli ten plan wydaje się wam nie do pojęcia i nie do pogodzenia z Moją miłością.

Nowe uporządkowanie wszystkich duchowych istot i elementów stało się konieczne i także ludzkość znajduje się na najniższym poziomie duchowym z którego rezultuje konieczność zakończenia, konieczność likwidacji dotychczasowych dzieł stworzenia a także i ludzi którzy nie odnaleźli drogi do Mnie i którzy jej już nie odnajdą.... Dlatego wiercie w to, że Ja w Mojej mądrości rozpoznałem i od wieczności rozpoznawałem,

że wiedziałem o woli i stopniu dojrzałości ludzkości końcowego czasu, i odpowiednio do tej woli został też ułożony. Mój plan uzdrowienia, który to naprawdę zostanie zrealizowany, gdy czas na to przyjdzie.

Każdy dzień jest jeszcze łaską, gdyż może on zostać wykorzystany w celu powrotu do Ojca, każdy dzień może dopomóc duszy w jej dążeniu do dojrzałości, i dlatego też powinniście **każdy** nowy **dzień** jako **dar łaski** rozpoznać i być wdzięcznym za Moją miłość, która wam z pewnością aż do końca będzie pomocną, aż nadejdzie ostatni dzień.... Ale że on nadejdzie to jest z pewnością prawdą, gdyż Moje słowo jest i pozostanie odwieczną prawdą.... Amen

**Na zakończenie bardzo ważne ostrzeżenie Pana, dotyczące obchodzenia się z podanymi nam przez Niego objawieniami.**

B.D. Nr. 9030

17.i 23.08 1965

### **Ostrzeżenie przed próbą zmiany słowa Bożego**

To że raz po raz przeszkadza wam forma w jakiej do was Boże słowo z góry dociera jest łatwe do wytłumaczenia. Ja posługuję się zdolnościami pojmowania człowieka, które jednak nie powinno się mylić z ogólnym wykształceniem, gdyż tylko bardzo rzadko znajdę człowieka, który potrafił by Moje słowo zanotować w formie dyktanda, gdyż do tego należy uzdolnienie, myśli które go błyskawicznie dotykają odebrać i je jak dyktando zapisać ... Nie należy jednak myśli tych mylić z myślami zrodzonymi z własnego umysłu.... To mogłoby doprowadzić do założenia, że rozchodzi się tutaj o własne myśli, które człowiek chciałby jako na drodze duchowej otrzymane myśli przedstawić. Ale rozum ludzki wtedy **nie** pracuje, a tylko człowiek słyszy wewnętrznie co duch Boży do niego mówi....

Nigdy nie będzie dla was niezrozumiałe to, co wy jako Moje słowo odbieracie, jeśli będziecie je czytać z odpowiednią otwartością która wymaga wyrozumienia. Dlatego zmiana Mego słowa nie jest na miejscu, gdyż wy ludzie w formie waszego wysławiania ciągle się przemieniacie, a więc powinno zostać słowo Moje takie, jakie zostało odebrane, gdyż zawartość jego świadczy o tym że wyszło od Boga. Odbiorca słyszy Moje słowo zależnie od jego zdolności przyjmowania również i wówczas gdy płynie ono w kierunku ziemi poprzez światłego ducha, gdyż on nie zna nic innego, po za promieniowaniem Mojego słowa .... Dyktando to będzie tym bardziej zrozumiałe, im bardziej uwewnętrznione będzie połączenie

człowieka ze Mną. Nie będzie ono jednak nigdy zawierało błędów, gdyż gdzie tylko wkradł by się z powodu zakłóceń jakiś błąd, tam zostanie odbiorcy natychmiast zwrócona na to uwaga, tak że on osobiście może go skorygować. (23.08.1965) Gdyż akurat w tym tkwi to niebezpieczeństwo, że ludzie w zależności od stopnia ich wykształcenia, chcieliby nadać Mojemu słowu nową formę, która jednak absolutnie nie jest na miejscu, gdyż **Ja** wiem, jak powinienem zwracać się do każdego jednego człowieka, ażeby zostać przez niego zrozumiany. A sens Mojego słowa jest zawsze wtedy zrozumiała, gdy przez miłość osiągnięto już pewien stopień dojrzałości, którego nie da się nawet przez najbardziej zrozumiałą formę zastąpić. I o tym jednym powinniście zawsze pamiętać, że ze względu na bliski już koniec, słowo Moje tak wam się oferuje, że możecie je bez wątpliwości jako prawdę przyjąć. Bo Ja wiem, że **jedynie prawda** oznacza dla was ludzi ratunek i że Ja, czynię wszystko, ażeby do was prawdę tą doprowadzić, was ale zawsze będę przed tym ostrzegał ażebyście **żadnych** zmian nie czynili, również i wówczas nie, gdyby chciało się to uczynić z najlepszych pobudek .... Amen

Nazwy poszczególnych zeszytów  
(nawet w większości jedynie w języku niemieckim)

1. Kim była Berta Dudde
2. Bóg przemawia też i dzisiaj
  - czy biblia jest skończona?
  - dlaczego ciągle nowe objawienia
  - dlaczego Bóg przemawia do ludzi
3. Pytanie o Boga
4. Problem Chrystus
  - Bóg sam objawia nam tajemnicę Golgoty
5. Tajemnica – Człowiek (**także po polsku**)
6. Boży plan uzdrowienia (**także po polsku**)
7. Miłość największym przykazaniem
8. Ty pomiędzy dwoma światami 1
9. Ty pomiędzy dwoma światami 2
10. Bóg rozwiązuje nasze pytania o przestrzeni kosmicznej
11. Dusza w zaświecie 1
  - szczęśliwy albo nieszczęśliwy stan w zaświecie,  
w zależności od życia na ziemi
  - czy zmarli odpoczywają?
  - spotkamy się znowu?
12. Dusza w zaświecie 2
  - strach przed śmiercią
  - godzina śmierci
  - umrzeć jako dziecko albo w starości
  - los samobójców
13. Dusza w zaświecie 3
  - biedne dusze
  - można pomóc naszym zmarłym ażeby doszli do prawidłowego  
rozpoznania
  - modlitwa za zmarłych
  - nadzieja
14. Dlaczego muszę cierpieć?
  - dlaczego jestem chory?
  - co to jest choroba
  - kara albo łaska
  - droga do Boga
- 15 W jaki sposób będę zdrowy?
  - uzdrowienie bez lekarstw
  - uzdrowienie poprzez wiarę
  - istnieją cuda uzdrawiające?
  - Jesus Christus chce być twoim uzdrowicielem
16. Fałszywi profeci
17. Bóg i kościoły
  - oczyszczenie zniekształconej nauki Chrystusa
  - jak mogły powstać omylne nauki?
  - różnorodne kierunki ducha
  - prawdziwa i fałszywa msza
  - odpuszczanie grzechów
  - wieczerza
  - komunie
- 18 Kościół Chrystusa
  - omylne zinterpretowanie słów Jezusa
  - co mamy rozumieć pod postacią chrztu?
  - prawdziwi i fałszywi proklamatorzy słowa
  - wysłańcy Boga
  - budowanie kościołów,
  - czczenie Maryji

19. Kościół Chrystusa
  - zewnętrzny i wewnętrzny kościół znak przynależności do kościoła Chrystusa
20. Inkarnacja, reinkarnacja
  - żyje człowiek więcej razy na ziemi?
  - nowe wcielenie albo nawiedzenie?
  - droga Aniołów po ziemi
  - działanie szatana
21. Wewnętrzne słowo
  - w jaki sposób przemawia Bóg do ludzi?
  - kto może słyszeć jego głos?
  - warunki i łaska
22. O prawidłowej modlitwie
  - jaka powinna być modlitwa ażeby została wysłuchana?
  - głośna albo cicha modlitwa?
  - modlitwa wstawienna
  - środki łaski – modlitwa
23. Przed Adamem
  - praczłowiek
  - rozwój
  - obalenie części nauki Darwina
24. Adam
  - kto on był?
  - co by było gdyby Adam nieupadł?
25. Rozum - Wiedza – Świadomość
26. Umiejętność myślenia i myśli
27. Wolność woli – część pierwsza
28. wolność woli – Część druga
29. Wiara – niewiara
30. Ciało – dusza – duch
31. Samoprzewyciężenie - część pierwsza
32. Samoprzewyciężenie – część druga
33. Duchowe nowonarodzenie
  - co to jest nowonarodzenie?
  - jest ono darem łaski dla niektórych, albo może każdy ją zdobyć?
34. Dzieci Boże
35. Skąd przyszło zło?
  - skąd zło przyszło?
  - pochodziło to od Boga albo jest ono wynikiem wolnej woli?
36. Interwencja Boga
  - zapowiedzi na dni ostatnie
  - zapowiedź wielkiej katastrofy naturalnej
37. Przebieg tej katastrofy
  - Bóg sam objawia nam oznaki i przebieg wielkiej nadchodzącej katastrofy
38. Walka o wiarę
  - bieda i prześladowania wierzących po wielkiej katastrofie
39. Zwiastun Chrystusa
  - Jan, ostatni wołający na puszczy
  - jego misja i jego koniec
40. Antychryst
  - osobiste działanie szatana pod postacią człowieka krótko przed końcem ziemi
41. Ponowne przyjście Jezusa Chrystusa
  - dla wszystkich wierzących widzialne ponowne przyjście naszego zbawcy Jezusa Chrystusa
42. Zniknięcie z oczu
  - Przebieg ratunku dla wybranych dla nowej ziemi
43. Przemiany na ziemi

- likwidacja całego życia na ziemi poprzez szatańsko –  
człowiecze Eksperymenty
- przyczyna i potwierdzenie
- 44. Eliminacja
  - rozkład wszystkich dusz , które jako człowiek w tej  
epoce zbawienia całkowicie odmówiły posłuszeństwa,  
ich przemiana w najtwardszą materię na nowej ziemi –  
łaską Boga
- 45. Nowa ziemia
  - Bóg sam przemienia stos gruzów starej ziemi w nowy raj
- 46. Dla Apostołów dni ostatnich- część pierwsza
  - nauki i wskazówki od Boga dla jego sług czasu ostatecznego
- 47. Dla Apostołów dni ostatnich – część druga
- 48. Dla Apostołów dni ostatnich – część trzecia
- 49. Znaki dni ostatnich
- 50. Czy ostatnie dni już się rozpoczęły?
- 51. Tak się stanie!
- 52. Bóg wzywa świat zmarłych
- 53. Prawdziwa ojczyzna
- 54. Dobry pasterz
- 55. Słowa ojcowskiej miłości
- 56. Przecież wy macie ojca
- 57. Pokornym podaruje Bóg swoje miłosierdzie
- 58. Bóg poprawia błędne nauki i nieporozumienia

Numeru 59 do 69 nie ma.

- 70. Powrót do Boga 1- 8
  - od duchowego przedstnienia do człowieka
  - Adamowy spadek do grzechu - misja Jezusa - następcą Jezusa
  - nasza przyszłość, los , śmierć - kontakt z światem duchowym
  - nasza prawdziwa ojczyzna - powrót do domu
- 71. Jezus mówi
  - twoja wiara pomogła ci - jeżeli nie będziecie jak dzieci
  - obudźcie się i módlcie się - chodźcie wszyscy do mnie
  - nie bójcie się tylko wierzcie - pracujcie w miłości! - zostańcie doskonali
- 72. Pozwól się prowadzić!
- 73. Upomnienia i ostrzeżenia
- 74. Ojcze nasz
- 75. Wewnętrzny kontakty z Jezusem Chrystusem
- 76. Jezus Chrystus jest drogą, prawdą i życiem
- 77. Dziesięć przykazań
- 78. O istocie Boga
- 79. Duchowe pra stworzenia
  - spadek Lucyfera i pra duchów
- 80. Przepowiednie
  - duchowy upadek i rozpad świata
- 81. Jezus Chrystus jako człowiek i Bóg
- 82. Uszczęśliwienia dusz
- 83. Co jest sensem i celem życia na ziemi?
- 84. Uzdrawiający plan powrotu do Boga
- 85. Jezus Chrystus jest światłem świata
- 86. Epoki rozkładu
  - czas i przestrzeń
  - wieczność
- 87. Przepowiednie
  - Katastrofy i wypadki
- 88. Pomocnicy z za świata
- 89. Ciała niebieskie



90. Pomocnicy w winnicy Jezusa
  - warunki do powołania i wybrania
  - Bóg jako nauczyciel
  - przygotowanie i wspólna praca
  - misja rozpowszechniania słowa
  - Rozpowszechnianie prawdy, walka przeciwko kłamstwu i nieporozumieniu
  - rozpowszechnianie przepowiedni, przygotowanie na czas po interwencji Boga
91. Ufaj Jezusowi Chrystusowi!
92. Powstanie i przeobrażenie materialnego stworzenia
93. Jezus Chrystus jest dobrym pasterzem
94. Duchowe działanie Boga
95. Spirytualność
96. Zwracajcie uwagę na oznaki czasu!
97. Słońce – Księżyc – Ziemia
98. Przepowiednie
  - zmiany w kosmosie
99. Zbawienne dzieło Jezusa Chrystusa
100. Rozwój do góry w istotach
101. Jezus Chrystus jest drzwiami do życia
102. Sprostowanie błędu o władaniu językiem
103. Nawiedzenie
104. Grzech i przebaczenie 1
  - grzech pierworodny
  - grzech odziedziczony
  - splącenie winy
  - grzechy ludzi
105. Grzech i przebaczenie 2
  - kara za grzechy
  - wina ojców – przebaczenie grzechów
  - obciążenie w zaświecie
106. Nieśmiertelność duszy
107. Kontynuacja życia duszy po śmierci
108. Miłość zmysłowa
  - małżeństwo
  - odpowiedzialność
109. Przepowiednie
  - Katastrofa na skalę światową
110. Jezus Chrystus jest miłością
111. Łaska Boża
112. Lucyfer
  - jego spadek
  - jego działanie
  - Powrót
113. Choroba i cierpienie
114. Ojcze twoja wola niech się stanie
  - wola Boga
115. Ojcze twoja wola niech się stanie
  - podporządkowanie swojej woli , woli Boga
116. Sprostowanie błędu o wiecznym potępieniu
117. Korzystajcie z siły modlitwy
118. Siła modlitwy wstawiennej w miłości
119. Trójca święta
120. Jezus Chrystus pociesza cię
121. Przepowiednie
  - czas biedy i przygnębienia
122. przyszłość przejdzie do teraźniejszości
123. omylna nauka o ponownym wcieleniu

SO 001 Uświadomienie, Pocieszenie i Pomoc (**także po polsku**)

Powyższe teksty są obecnie tłumaczone także na język polski i ukaza się w najbliższym czasie.

**Adres kontaktowy w Niemczech:**

Bogusław Balcarek  
Niddablick 11  
61118 Bad Vilbel  
e-Mail: [IBalcarek@aol.com](mailto:IBalcarek@aol.com)

Adres służy do uzyskania informacji o tłumaczeniach zapisków Berty Dudde i możliwości zamówienia ich pod wskazanym polskim adresem

<http://WORDfromGOD.injesus.com> (english)  
<http://www.bertha-dudde.info> (deutsch, english, francais,  
russian, espanol & others)  
1. Auflage Dezember 2005